№ 3 Kraków, dnia 19 stycznia 1919 r. Rok VII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1226.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 2 korony za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . 12 K w Ameryce . . 1 dolar 50 cent. Numer pojedynczy 30 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Do walki, Bracia i Siostry, o Polskę ludową!

Precz z wrogami i zdrajcami ludu!

Do walki i zwycięstwa!

Za tydzień, w przyszłą niedzielę, pójdziecie, Bracia i Siostry, do urny wyborczej, aby głosami swoimi wybrać swoich przedstawicieli do pierwszego Sejmu konstytucyjnego w Warszawie. Za tydzień przejawi się wola wasza w wyniku wyborów. Od tego, jakich sobie wybierzecie posłów, zależeć będzie los wasz i los całego narodu na długie dziesiątki lat. Chwila to więc dla ludu polskiego niesłychanie doniosła, bo ma z jednej strony zaświadczyć o dojrzałości politycznej ludu, z drugiej zaś ma wykazać tężyznę chłopa polskiego, jego zwartość i siłę.

Polskie Stronnictwo Ludowe, na którego czele stoi prezes **Witos**, idzie do walki wyborczej samo, niezwiązane żadnym kompromisem z żadnemi innemi stronnictwami, ufne w to, że cały lud polski należycie oceniał i ocenia pracę stronnictwa, zwłaszcza w najcięższych dla ludu czasach, bo podczas wojny i że cały lud polski opowie się gromadnie przy sztandarze „Piasta", przy swoim prezesie, pośle Witosie, który polityką swoją sprawił, że dzisiaj liczą się z nami nie tylko w kraju, nie tylko w innych dzielnicach, ale w całym świecie.

Nieprzyjaciele nasi — a mamy ich pełno —

rozpuszczają już po wsiach potworne wieści,

że Witos poszedł razem z panami i z księżmi, że występuje przeciw reformie agrarnej i tym podobne brednie. Sami widzicie, Szanowni Bracia i Siostry, że to jest fałsz wierutny. Sami wiecie dobrze, że sprawę reformy agrarnej pierwszy podniósł nie kto inny, tylko poseł Witos w „Piaście", sami pamiętacie dobrze, że za to właśnie, za jasne postawienie konieczności reformy agrarnej w Polsce, rzucili się na posła Witosa i na całe nasze stronnictwo tak konserwatyści, jak i księża w dyecezyi tarnowskiej. Pamiętacie jeszcze wszyscy, że właśnie „Lud Katolicki" i ci sami księża, którzy dziś sięgają po wasze chłopskie mandaty, wyklinali w „Ludzie Katolickim" i prezesa Witosa i „Piasta" za to właśnie, że tak prezes Witos, jak i „Piast" z całą stanowczością o reformę agrarną, o danie chłopom ziemi której mają za mało, wytrwale się upominali.

Z list kandydatów, które podajemy na innem miejscu, widzicie najlepiej, że we wszystkich okręgach, z wyjątkiem krakowskiego i bialskiego, gdzie stosunki są zgoła wyjątkowe, Polskie Stronnictwo Ludowe z pod znaku „Piasta" wysunęło swoich własnych kandydatów i

nie zawarło sojuszu z żadnem stronnictwem.

Tylko w **Krakowie** i tylko w **Białej**, to znaczy w obu tych okręgach, zawarty został sojusz pomiędzy wszystkiemi stronnictwami narodowemi, a to z powodu tego, że w okręgu krakowskim samo miasto Kraków ma więcej głosów, aniżeli cały okręg wiejski, który

razem z miastem głosuje, i że chodziło o to, aby ze stolicy Polski nie wyszło kilku socyalistów, jako posłów, co byłoby hańbą dla tej duchowej stolicy Polski; w okręgu zaś bialskim stronnictwa narodowe musiały iść razem, bo przeciw nim stanęli w zwartym szeregu żydzi, socyaliści i Niemcy, których tam jest kilkadziesiąt tysięcy. Interes narodowy nakazywał tu Stronnictwu Ludowemu złączenie się ze wszystkiemi stronnictwami narodowemi i dla tego interesu narodowego stronnictwo nasze w tych dwóch okręgach wyborczych na sojusz ze wszystkiemi stronnictwami narodowemi się zgodziło.

Idziemy więc do walki wyborczej sami, świadomi tego że lud polski, zorganizowany w P. S. L., stoi za nami pod sztandarem „Piasta“.

Kandydatami naszymi są ludzie, którzy dali się poznać albo w powiatach swoich, albo w całym kraju, jako mężowie czynu, jako nieugięci ludowcy, którzy sztandar ludowy godnie przez cały czas wojny w swoich dłoniach trzymali i dają pełną gwarancyę, że sprawy ludowej nigdy nie zdradzą, a wszystkie siły swoje dla dobra ludu wytężą. Wszyscy

nasi kandydaci to sami chłopi, albo synowie chłopscy

którzy ukończyli wyższe szkoły i jako tacy dają najlepszą gwarancyę, że potrafią dla dobra ludu pracować, właszcza w Sejmie, który ma ustanowić konstytucyę, więc stworzyć podwaliny państwa, stworzyć fundament, na którym powstanie gmach państwowy, w którym lud polski będzie naprawdę gospodarzem.

Na listach naszych znajduje się trzech nauczycieli ludowych. Stronnictwo nasze dało w ten sposób dowód jak wielką wagę przykłada do sprawy oświaty i jak wysoko ceni stan nauczycielski. Wychodzimy z tego założenia, że nauczyciele ludowi, pracujący z ludem, powinni być w całem tego słowa znaczeniu ludowcami. — Aby ich do tego zachęcić, przeprowadzimy ich przedstawicieli do Sejmu konstytucyjnego.

Wrogowie nasi nie zasypiają sprawy.

Wrogowie chłopa socyaliści,

którzy podczas wojny trzymali się uporczywie Austryi i Prus, i robili wielką politykę, która zresztą w zupełności zbankrutowała, a nie troszczyli się nigdy o sprawy ludowe, chcieli chłopom zamknąć żarna, rzucili się teraz na wieś i sięgają po chłopskie mandaty. Rozpuścili całe sfory agitatorów, którzy usiłują tumanić lud i nawracać chłopów i kobiety na socyalizm. Są to farbowane lisy, są to oszuści, którzy nie mówią chłopu o tem, co jest istotnym programem socyalistycznym, mianowicie o tem, że chcą upaństwowić ziemię i z chłopa zrobić wyrobnika na państwowym gruncie. Nie mówią o tem, że dążą do zniszczenia chłopa, dążą do wyrzucenia ze szkoły religii, i do zaprowadzenia państwa socyalistycznego, w którymby rej wodzili żydzi, tak, jak dziś rej wiodą w Rosyi, która jest urządzona po myśli socyalistów, ale w której rządzą sami żydzi, Troccy, Radki i rozmaite inne Sobelsohny i Bornsteiny. Pamiętajcie, Bracia ludowcy i Siostry ludowczynie, że

socyaliści w Galicyi żyli przez całe lata aż do ostatnich chwil za pieniadze żydowskie i pruskie,

gdyż utrzymywała ich pruska partya socyalistyczna, na co są drukowane dowody, mianowicie sprawozdania z zarządu niemieckiej partyi socyalistycznej. Pamiętajcie o tem, że socyaliści mają w swoich szeregach, zwłaszcza między swoimi przywódcami, żydów, że żydzi tam naprawdę rządzą i że żydzi by Polską rządzili, gdyby Polska była, od czego nas Boże uchowaj, socyalistyczną.

Wspomnieliśmy, że socyaliści rozrzucili po kraju całą sforę agitatorów. Ci agitatorzy są świetnie płatni, mają po 2000 koron pensyi miesięcznie i po 50 koron za „występ“, czem się nawet podobno chwalili w Krakowskiem i wielickiem. A więc te

metody wyborcze, które dawniej stosowali konserwatyści stosują dziś socyaliści

i chcą znowu na chłopskiej skórze robić interes. Pieniędzy tych dostarczył im rząd warszawski, nawskróś socyalistyczny. Każdy świadły ludowiec i każda rozsądna ludowczyni wie jednak dobrze, że jeśli socyaliści pieniądzmi usiłują wygrać wybory, to widocznie idą na wieś z programem fałszywym i wiedzą, że tam nie znajdą poparcia inaczej, tylko drogą przekupstwa i otumanienia.

My, Polskie Stronnictwo Ludowe z pod znaku „Piasta“, idziemy do tych wyborów bez pieniędzy i to jasno i otwarcie oświadczamy. Nie braliśmy znikąd na fundusz wyborczy, rozporządzamy tylko tą kwotą, jaką złożyli członkowie naszego stronnictwa, rozumiejący, że na wybory, na odezwy i t. d. potrzeba funduszu. Ale za to wiemy, że przy nas stoją ludzie ideowi, którzy dla idei pracują, wierząc, że lud, który stanowi w Polsce siłę, powinien taką siłę stanowić w pierwszym Sejmie, aby państwo polskie stało się naprawdę państwem ludowem.

Z ogromnym nakładem pieniędzy rzucił się także w wir wyborów

zdrajca sprawy chłopskiej, Stapiński,

On też rozesłał po powiatach sforę agitatorów, równie dobrze płatnych, zasypuje wieś swojem pismem, bo za to wszystko płacą mu socyaliści, z którymi Stapiński związał się już na śmierć i życie. Pamiętajcie Bracia chłopi i Siostry ludowczynie, że

Stapiński we wszystkich okręgach wyborczych zawarł sojusz wyborczy ze socyalistami i z żydami.

bo żydzi i socyaliści idą kupą; pamiętajcie, że Stapiński w okręgu nowosądeckim, grybowskim i gorlickim wogóle swojej listy nie postawił dlatego, że się ułożył z socyalistami, prawdopodobnie nie zadarmo, iż im nie będzie wchodził w drogę. O tem powinni wszyscy wiedzieć i swoich znajomych i przyjaciół uświadamiać, bo to jest jesz ze jedno sprzedanie chłopów dla interesu przez p. Stapińskiego!

Dlatego też w tej decydującej chwili odzywamy się do Was, wyborcy i wyborczynie we wsiach wszystkich okręgów wyborczych naszego kraju, uważajcie, by głosy ludu podczas tych wyborów nie rozstrzeliły się, starajcie się, bo do głosowania poszli wszyscy mężczyźni uprawnieni i wszystkie kobiety, mające prawo głosowania, dołóżcie starań, aby cały lud polski oddał swoje głosy na listy kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta“, na którego czele stoi prezes Witos.

Nasi kandydaci na posłów do Sejmu.

Zarząd główny Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta“ zatwierdził przedłożone przez komitety powiatowe kandydatury z poszczególnych okręgów. Dnia 9 stycznia wniesione zostały listy kandydatów P. S. L. „Piasta“. Poniżej podajemy listy kandydatów na każdy okręg, oraz numery, jakie te listy otrzymały. Te numery — to rzecz najważniejsza, bo w dniu głosowania nie będzie się głosować na tego lub owego kandydata, nie trzeba pisać całej listy, tylko trzeba pisać numer listy. Każdy ludowiec i każda ludowczyni powinni sobie więc dobrze zapamiętać, jaki numer ma lista kandydatów w danym okręgu i tylko na ten numer w dniu wyborów głos oddać.

Listy kandydatów Piastowskich są następujące:

Okręg Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Brzesko-Bochnia.

Okręg ten, największy w Galicyi, wybiera dziewięciu posłów. Zarząd główny P. S. L. starał się więc w ten sposób zestawić listę, by pierwszych pięciu kandydatów reprezentowało każdy z pięciu powiatów, ten okręg wyborczy tworzących. Lista kandydatów naszych na ten okręg przedstawia się następująco:

1. Wincenty Witos, rolnik.
2. Adam Krężel, rolnik z Przerytego Boru, w Pilzneńskiem.
3. Jakób Bojko, rolnik z Gręboszowa.
4. Jan Bryl, inżynier z Mikołajowic, w Brzeskiem.
5. Michał Rudnik, rolnik z Bocheńskiego.
6. Dr Kiernik, adwokat z Bochni.
7. Jan Pacło, rolnik z Kielanowic, w Tarnowskiem.
8. Jan [illegible]aczko.
9. Józef Gryszówka, z Dąbrowskiego.

Lista ta otrzymała numer 9. Wszyscy wyborcy i wyborczynie powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego, pilzneńskiego, brzeskiego i bocheńskiego powinni w dniu 26 stycznia oddać swoje głosy, jak jeden mąż, na listę Nr 9. Na kartkach do głosowania najlepiej będzie napisać wyraźnie: „Głosuję na listę Nr 9“. Kartki te mogą być również drukowane.

Okręg Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów.

Okręg ten wybiera sześciu posłów. Lista kandydatów, przedstawiona przez P. S. L, jest następująca:

1. Henryk Skrzypek, rolnik ze Świlczy.
2. Tomasz Dyło, rolnik z Borku Wielkiego.
3. Antoni Szmiglel, absolwent praw z Babicy.
4. Jędrzej Pluta, rolnik ze Szklar.
5. Jan Babicz, rolnik z Niedźwiady.
6. Paweł Świerad, rolnik.

Lista ta otrzymała numer 13. Wszyscy wyborcy i wyborczynie z powiatów rzeszowskiego, ropczyckiego i strzyżowskiego powinni w dniu 26 stycznia głosować ławą na listę Nr 13.

Okręg Jasło-Krosno-Sanok.

Okręg ten wybiera sześciu posłów. Lista kandydatów naszych jest w tym okręgu wyborczym następująca:

1. Jan Nawrocki, rolnik z Odrzykonia.
2. Wojciech Solarz, rolnik z Ołpin.
3. Bartłomiej Fidler, rolnik z Beska.
4. Wincenty Maniersai, dyrektor szkoły z Jedlicz
5. Piotr Seboń, rolnik z Roztok.
6. Dr Jan Rejchel, kandydat adwokacki z Sanoka.

Lista ta otrzymała w głównej komisyi wyborczej numer 5. Wszyscy ludowcy i wszystkie ludowczynie powiatu jasielskiego, krośnieńskiego i sanockiego powinni murem stanąć do głosowania i głosować tylko na listę Nr 5. Wyborcy tego okręgu muszą pamiętać, że na rezultat wyborów w tym właśnie okręgu patrzy cała Polska, która napiętnowała już politykę Stapińskiego i czeka, by ją napiętnował lud okręgu krośnieńskiego, jasielskiego i sanockiego przez niedopuszczenie tego zdrajcy sprawy ludowej do pierwszego Sejmu polskiego. To się zaś może stać tylko wtedy, jeśli wszyscy wyborcy i wszystkie wyborczynie ze wszystkich tych trzech powiatów oddadzą w dniu 26 stycznia swoje głosy solidarnie na listę Nr 5.

Okręg Nowy Sącz-Grybów-Gorlice.

Okręg ten wybiera pięciu posłów. Naszymi kandydatami na posłów z tego okręgu są:

1. Dr Stanisław Ćwikowski, adwokat z N. Sącza
2. Józef Rączkowski, redaktor „Piasta“ ze Star w Gorlickiem.
3. Narcyz Potoczek, rolnik z Chełmca Polskiego, w Sądeckiem.
4. Jan Stanuch, rolnik z Jastrzębi, w Grybowskiem
5. Kazimierz Konieczny, kierownik szkoły z Krygu, w Gorlickiem.

Lista ta otrzymała w głównej komisyi wyborczej Nr 2. Jeśli wszyscy wyborcy i wyborczynie, jeśli wszyscy chłopi i wszystkie kobiety wiejskie z powiatów sądeckiego, grybowskiego i gorlickiego oddadzą w dniu wyborów swoje głosy na listę Nr. 2, to do Sejmu wybrani zostaną wszyscy nasi kandydaci, bo przeciw nim stają tylko księże i socyaliści, a ani jedni ani drudzy niewiele mają w tym okręgu do mówienia. W okręgu tym powinniśmy przeprowadzić wszystkich pięciu posłów, chodzi tylko o to, by ani jeden głos nie został stracony i by wszystkie głosy ludowe padły solidarnie na listę Nr. 2.

Okręg Łańcut-Przeworsk-Jarosław.

Okręg ten wybiera sześciu posłów. Lista naszych kandydatów na ten okręg, znany od dawna jako wybitnie ludowcowy, jest następująca:

1. **Józef Jachowicz**, rolnik ze Strażowa w Łańcuckiem.
2. **Jan Pieniążek**, rolnik z Mokrej Strony w Przeworskiem.
3. **Marcin Przewrocki**, rolnik ze Zarzecza w Jarosławskiem.
4. **Jan Sobek**, rolnik z Handzlówki w Łańcuckiem.
5. **Wincenty Cieśliński**, rolnik z Krzeczowic w Przeworskiem.
6. **Jędrzej Budyński**, rolnik ze Skołoszowa w Jarosławskiem.

Lista ta otrzymała w głównej Komisyi wyborczej Nr. 5. **Wzywamy Was**, ludowcy i ludowczynie z tego okręgu, **byście w dniu 26 stycznia wszyscy poszli do głosowania i wszyscy solidarnie głosowali na tę naszą listę, t. j. na listę Nr. 5.**

Okręg Brzozów-Przemyśl-Bircza.

Okręg ten wybiera **pięciu posłów**. Lista naszych kandydatów jest w tym okręgu następująca:

1. **Walenty Toczek**, rolnik z Nozdrzca.
2. **Ks. dr Kazimierz Kotula**, profesor teologii w Przemyślu.
3. **Józef Hadam**, profesor gimnazyalny.
4. **Dr Józef Tomkiewicz**, asystent uniwersytetu lwowskiego ze Starej wsi.
5. **Wojciech Partyka**, rolnik z Żurawicy.

Wszyscy wyborcy i wyborczynie z tego okręgu powinni **solidarnie głosować na tę listę**, której numer podamy w następnym numerze.

Okręg Mielec-Kolbuszowa-Tarnobrzeg-Nisko.

Okręg ten wybiera **sześciu posłów**. Lista naszych kandydatów na ten okręg jest następująca:

1. **Andrzej Kędzior**, inżynier z Mielca.
2. **Zygmunt hr Lasocki**, urzędnik.
3. **Jakób Kosek**, rolnik z Dzikowa w Tarnobrzeskiem.
4. **Ludwik Slusarczyk.**
5. **Jan Rychel**, rolnik ze Skowierzyna.
6. **Tomasz Bik**, rolnik z Młodochowa w Mieleckiem.

Lista ta otrzymała **numer 3**. Wszyscy wyborcy i wyborczynie z powiatów mieleckiego, kolbuszowskiego, tarnobrzeskiego i niżańskiego powinni **w dniu 26 stycznia oddać solidarnie swoje głosy na listę Nr 3.**

Okręg Nowy Targ-Limanowa-Myślenice-Dobczyce-Spiż-Orawa.

Okręg ten wybiera **ośmiu posłów**. Stronnictwo nasze postawiło też na ten okręg ośmiu kandydatów. Ponieważ jednak postawiony na pierwszem miejscu p. Włodzimierz Tetmajer, autor słynnej rezolucyi z dnia 28 maja, zrzekł się kandydatury, albowiem z ramienia stronnictwa ludowego wyjeżdża do Paryża, by tam służyć Polsce podczas układów pokojowych, ponieważ drugi kandydat, przedstawiciel Orawy i Spiżu, ks. Ferdynand Machay, wobec zajęcia Orawy i Spiżu przez Czechów, również zrzekł się kandydatury, dlatego lista kandydatów P. S. L. na ten okręg obejmuje tylko sześć nazwisk. Lista ta jest następująca:

1. **Andrzej Sredniawski**, rolnik z Górnej Wsi w Myślenickiem.
2. **Józef Łaskuda**, rolnik z Limanowskiego.
3. **Józef Bednarczyk**, rolnik z Cichego w Nowotarskiem.
4. **Józef Rajski**, burmistrz Nowego Targu.
5. **Wojciech Roj**, rolnik z Zakopanego.
6. **Wawrzyniec Wojdyła**, rolnik z Wysokiej w Myślenickiem.

W ten sposób Podhale ma na liście trzech swoich przedstawicieli, w tem dwóch chłopów i jednego inteligenta. Od stanowiska Podhalan, od stanowiska ludności innych powiatów, w ten okręg wchodzących, zależy, czy ta lista przejdzie w całości, czy nie. Otrzymała ona **numer 13**. Wzywamy Was, ludowcy i ludowczynie z Nowotarszczyzny, Limanowskiego, z Myślenickiego i Dobczyckiego, idźcie do wyborów solidarnie **i głosujcie jak jeden mąż na listę Nr 13**, a przeprowadzicie wszystkich tych kandydatów i będziecie mieć swoich bardzo dobrych posłów.

Okręg Wadowice-Żywiec-Kęty.

Ten okręg wybiera **pięciu posłów**. Lista kandydatów naszego stronnictwa na ten okręg przedstawia się następująco:

1. **Feliks Koczur**, nauczyciel z Milówki w Żywieckiem.
2. **Dr Antoni Banaś**, sędzia z Radoczy w Wadowickiem.
3. **Dr Tadeusz Konczyński**, redaktor z Krakowa.
4. **Prof. Albin Jura**, z Wieprza w Wadowickiem.
5. **Dusik**, rolnik.

Numer listy podamy w następnym numerze. **Wszyscy wyborcy i wyborczynie tego okręgu**, czysto ludowcowego, **powinni głosować jednomyślnie na naszą listę.**

Okręg Kraków-Podgórze-Wieliczka.

Wobec faktu, że samo miasto Kraków ma 33.000 głosujących, podczas gdy cały okręg wiejski ma głosujących znacznie mniej, że więc głosy ludności wiejskiej skazane byłyby na przepadłe wobec zwartego bloku głosów samego miasta Krakowa, wobec tego, iż wszystkie stronnictwa narodowe w Krakowie związały się w blok wyborczy, **Zarząd P. S. L. zgadził się na przystąpienie do bloku stronnictw narodowych i na ułożenie wspólnej listy wszystkich stronnictw z wyjątkiem socyalistów i żydów**, którzy oczywiście przy tych wyborach, jak i przy poprzednich, idą razem. W ten sposób powstała **lista kompromisowa**, w której na ośm miejsc trzy przypadły ludowcom. **Ta lista kompromisowa jest następująca:**

1. **Dr Franciszek Bardel**, adwokat z Krakowa (ludowiec).

2. **Dr Stanisław Grabski**, prof. uniwersytetu, członek Komitetu polskiego narodowego w Paryżu (narod. demokrata).

3. **Jan Kanty Federowicz**, prezydent m. Krakowa (mieszczanin).

4. **Maryan Dąbrowski**, redaktor „Illustr. Kuryera Codz." z Krakowa (republikanin).

5. **Henryk Mianowski**, inżynier (chrześc.-społeczny).

6 **Henryk Dudek**, inżynier ze Skawiny (ludowiec).

7. **Helena Habichtówna**, urzędniczka poczt. (Koło polskich kobiet).

8. **Józef Rożek**, rolnik z Wyciąż w Krakowskiem (ludowiec).

Lista ta otrzymała **Nr 5.**

Wszyscy wyborcy i wyborczynie z okręgu Kraków-Podgórze-Wieliczka **powinni solidarnie głosować na listę Nr 5**, zapewniającą ludowcom trzy mandaty.

Okręg Biała-Oświęcim-Chrzanów.

Za przykładem stoł. miasta Krakowa poszli wyborcy okręgu Biała Oświęcim-Chrzanów. Wszystkie stronnictwa narodowe, a mianowicie Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe (Stojałowczycy), Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Stronnictwo Chrześcijańsko-Społeczne i Polskie Stronnictwo Republikańskie postawiły wspólną listę kandydatów:

1. **Franciszek Maślanka** (ludowiec).
2. **Tadeusz Tabaczyński** (narod. demokr.).
3. **Ks. Józef Sosin** (chrześcijańsko-społeczny).
4. **Jan Kotasek** (ludowiec).
5. **Jan Kuś** (Stojałowczyk).

Członkowie naszego stronnictwa w tym okręgu mają obowiązek karnie głosować tylko na listę powyższą, która dostała **Nr 6**.

Wskazówki przedwyborcze.

Minął już okres układania spisów wyborców, upłynął termin zgłaszania list kandydatów poselskich, nadchodzi **najważniejszy dzień samych wyborów posłów**, które odbędą się w całej Polsce, w jednym dniu, w **niedzielę 26 stycznia b. r.**

Przepisy ustawy wyborczej, mające **w tym dniu zastosowanie**, są następujące:

1. **Miejsce wyboru.**

Każda gmina jest zarazem obwodem głosowania, **to znaczy, że wyborcy jednej gminy głosują u siebie, we własnej gminie.** W gminach, liczących powyżej 3.000 mieszkańców, potworzy się więcej obwodów głosowania, tak, aby na jeden obwód wypadało nie więcej, niż 3.000 mieszkańców.

2. **Lokal wyborczy.**

Wyznacza go już z chwilą ogłoszenia wyborów naczelnik gminy. Jeżeli później zajdzie potrzeba zmiany **lokalu, zmiana ta musi być natychmiast podaną do publicznej wiadomości.**

Sprzęty, urna i przybory do pisania dla komisyi wyborczej mają być dostarczone kosztem gminy.

3. **Komisya wyborcza.**

Każdy obwód głosowania ma swoją miejscową komisyę wyborczą. Składa się ona z pięciu członków a to: z przewodniczącego, jego zastępcy i trzech członków, wszystkich **powołanych przez główną komisyę wyborczą**. Jeżeli przed rozpoczęciem wyborów miejscowa komisya wyborcza zbierze się w komplecie mniejszym, niż 4 członków, przewodniczący powoła do jej uzupełnienia z pośród obecnych w sali wyborców, umiejących czytać i pisać, dwóch członków najstarszego i najmłodszego. Komisya ta dzieli między siebie czynności wyborcze w ten sposób, że przewodniczący odbiera głosy, jeden z członków komisyi prowadzi protokół głosowania i sprawdza, czy zgłaszający się wyborca znajduje się na liście wyborców, a drugi z członków komisyi czyni na liście wyborców obok nazwiska notatkę, że wyborca głos już oddał.

Kto na liście wyborców nie jest umieszczony, tego komisya wyborcza do oddania głosu dopuścić nie może.

Kandydat na posła nie może brać udziału w pracach komisyi wyborczej.

Członkowie komisyi, którzy swoich obowiązków **bez usprawiedliwionej przyczyny nie spełniają**, ulegają karze od 2 do 200 koron, ci zaś, którzy obowiązki pełnią, **otrzymują dyety za czas urzędowania po 20 kor. dziennie.**

Od chwili rozpoczęcia głosowania, aż do zakończenia, winni być obecni w lokalu wyborczym bez przerwy przynajmniej trzej członkowie komisyi wyborczej. Przewodniczący i prowadzący protokół, nie mogą równocześnie wydalić się z lokalu wyborczego.

Jeżeli członek komisyi uważa, że protokół nie jest zgodny z rzeczywistością, ma prawo przed podpisaniem swoje oświadczenie podyktować i załączyć na piśmie do protokołu.

4. **Przedstawiciele grup wyborczych.**

Każda grupa wyborcza, która zgłosiła w komisyi głównej listę kandydatów poselskich, może zamianować **przy każdej miejscowej komisyi wyborczej swego przedstawiciela**, który ma prawo być obecnym w lokalu wyborczym od chwili rozpoczęcia czynności wyborczych, aż do ich zakończenia. Przedstawiciela tych mianuje pełnomocnik, wymieniony w zgłoszeniu listy kandydatów. — Jest to przepis niesłychanie ważny, gdyż daje wyborcom **prawo kontroli wszystkiego**, co się podczas głosowania w lokalu wyborczym dzieje. Przedstawiciel podpisuje **protokół**, obejmujący cały akt głosowania, a to mu daje możność zgłoszenia do protokółu wszystkich usterek, które podczas głosowania zauważył. Niechże z przepisu tego korzystają wszyscy wyborcy i zgłaszają do pełnomocników te osoby, które w gminie chcą przy komisyi wyborczej ten ważny obowiązek spełnić.

5. **Czas trwania głosowania.**

Głosowanie rozpoczyna się w niedzielę dnia 26-go stycznia o godz. 8 rano i trwa bez przerwy do godziny 10 wieczór.

Głosowanie raz rozpoczęte nie może być przerwane. Gdyby wskutek nieprzezwyciężonej przeszkody, czynności wyborcze były zupełnie uniemożliwione, komisya **może przedłużyć głosowanie o kilka godzin, albo odroczyć je do dnia następnego.**

W razie przerwania głosowania komisya wyborcza

ma opieczętować akta wyborcze i urnę wyborczą i przechować je pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczącego.

6. **Głosowanie.**

Przed rozpoczęciem głosowania komisya i przedstawiciele grup powinni się przekonać, czy urna jest próżną. Od tej chwili aż do końca głosowania, urna nie może być otwierana.

Wyborca może do oddania głosu zgłosić się przed miejscową komisyą wyborczą w dowolnym czasie między godziną 8 rano a 10 wieczór. Przewodniczący komisyi ma prawo żądać dokumentów od osoby głosującej w celu ustalenia tożsamości osoby. Od postanowienia przewodniczącego wolno się odwołać do komisyi, która orzeka ostatecznie. Zarzuty co do tożsamości mogą być podnoszone tylko d o p ó t y, d o p ó k i d o t y c z ą c a o s o b a n i e o d d a g ł o s u. Urzędowych kart do głosowania niema. Ponieważ wedle ustawy wyborczej głosuje się nie na osoby lecz na listę, opatrzoną przez główną komisyę wyborczą numerem porządkowym, przeto wyborca ma na jakiejbądź kartce papieru napisać sobie numer tej listy kandydatów, albo też może mieć kartę z wydrukowanym numerem listy, na którą chce głosować.

Z tą kartką, złożoną tak, aby nie było na niej widać numeru, przychodzi wyborca do stołu, przy którym siedzi komisya wyborcza, i wymienia swoje imię i nazwisko. Po sprawdzeniu przez członka komisyi, prowadzącego protokół, czy nazwisko wyborcy znajduje się na liście wyborców, w y b o r c a o t r z y m u j e k o p e r t ę d o g ł o s o w a n i a, wkłada w nią odrazu kartę głosowania i zakleiwszy, wręcza przewodniczącemu komisyi. Przewodniczący sprawdza, czy koperta ma stempel urzędowy i wrzuca ją do urny wyborczej.

Przewodniczący nie przyjmie samej karty głosowania bez koperty, ani koperty, na której byłby jaki znak.

Wyborca po oddaniu głosu powinien zaraz opuścić lokal wyborczy.

Z uderzeniem godziny 10 wieczór przewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego, a po oddaniu głosów przez tych wyborców, którzy się jeszcze w lokalu wyborczym znajdują, ogłasza, że głosowanie jest ukończone. Następuje potem obliczenie głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów i wynik zapisuje się w protokóle głosowania. Protokół musi być podpisany przez wszystkich członków komisyi i przedstawicieli poszczególnych grup wyborców i łącznie z kartami do głosowania, oraz z listami wyborców po starannem zapieczętowaniu i ostemplowaniu, odesłany natychmiast do głównej komisyi wyborczej.

Główna komisya wyborcza oblicza głosy, oddane na poszczególne listy kandydatów i na podstawie wyniku głosowania rozdziela mandaty poselskie między poszczególne listy.

7. **Przepisy porządkowe.**

Wstęp do miejsca, gdzie się wybory odbywają, mają tylko wyborcy, członkowie komisyi i przedstawiciele grup wyborczych, które listę kandydatów zgłosiły, zgłoszeni przez pełnomocników po jednym do każdej komisyi z pośród miejscowych wyborców. Wyborca po oddaniu głosu ma opuścić lokal wyborczy.

Nie wolno w lokalu wyborczym agitować, ani zakłócać spokoju. Osoby takie może przewodniczący usunąć z lokalu, a gdyby usiłowały wejść ponownie, może je skazać na grzywnę do 200 kor.

Przedstawiciela grup wyborczych może z przyczyn powyższych wydalić komisya wyborcza, atoli dopiero po bezskutecznem poprzedniem upomnieniu.

Wydalenie to i powody wydalenia muszą być w protokóle komisyi podane.

Nie wolno również agitować, ani wygłaszać przemów do wyborców wewnątrz budynku i zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu stu metrów.

Wyborcy winni mieć z a p e w n i o n y s w o b o d n y d o s t ę p d o l o k a l u w y b o r c z e g o i w tym celu przewodniczącemu komisyi będzie oddaną do rozporządzenia straż w odpowiedniej sile. W razie tłumnego gromadzenia się publiczności i tamowania wyborcom dostępu do budynku, lub do lokalu wyborczego, przewodniczący komisyi ma poczynić odpowiednie zarządzenia.

Dr Franciszek Bardel.

Baczność wyborcy okręgu tarnowskiego!

Na liście stapińszczyków, zgłoszonej w komisyi głównej w Tarnowie, znajduje się na pierwszem miejscu nazwisko dra Szymona Bernadzikowskiego. Jak nam donoszą, dr Bernadzikowski wcale nie kandyduje i nazwisko jego umieszczone zostało na liście bez jego wiedzy. Jest to więc nadużycie ze strony zwolenników Stapińskiego, którzy w ten sposób przez wysunięcie popularnego obywatela chcą wprowadzić w błąd wyborców.

Sprawy polskie.

Układy między Paderewskim a Piłsudskim i rządem p. Moraczewskiego doprowadziły we środę do tego, że Piłsudski zgodził się, jak nam donoszą z Warszawy, na usunięcie rządu p. Moraczewskiego i zastąpienie go nowym rządem. Na czele nowego rządu stanąć miał Paderewski. Ministerstwo spraw zagranicznych miało być obsadzone przez sześciu polityków, mianowicie przez prezydenta ministrów Paderewskiego, delegata P. K. L., delegata Naczelnej Rady Ludowej w Poznańskiem, delegata Koła międzypartyjnego, partyi socyalistycznej i aktywistów. Wszystkie inne ministerstwa miały być obsadzone przez fachowców, niezaangażowanych politycznie. Gabinet ten miał objąć urzędowanie już we czwartek. Za warunek postawił Piłsudski to, że projektowana Rada narodowa trójdzielnicowa nie zostanie utworzona.

Rada narodowa miała się zebrać właśnie we czwartek dnia 16 b. m. W chwili kiedy ten numer oddajemy na maszynę, sytuacya nie jest jeszcze wyjaśniona. Nie nadeszła dotąd wieść o ustąpieniu rządu Moraczewskiego, natomiast wezwano członków Rady narodowej, delegowanych przez wszystkie stronnictwa w Galicyi z wyjątkiem socyalistów, aby na piątek przyjechali do Warszawy. Widocznie p. Thugutt znowu coś pokręcił.

Poznaniacy ogłosili w ubiegłym tygodniu, że przyłączają cały zabór pruski do Polski. Nie zdołali jednak dotąd objąć w swoje ręce administracyi kraju, która jest jeszcze w rękach niemieckich.

We wschodniej Galicyi toczą się nieustannie walki z Rusinami. Koło Lwowa położenie znów się popsuło.

Carskie metody socyalistycznego ministra.

Socyalistyczny minister spraw zagranicznych w rządzie warszawskim, p. W a s i l e w s k i, chwycił się teraz zgoła carskich metod. Bojąc się, by też z Galicyi nie wyjechał ktoś za granicę, któryby mógł wyjaśnić, że rząd socyalistyczny nie ma żadnego w kraju oparcia, postanowił założyć w Krakowie biuro paszportowe i odebrać prawo wydawania paszportów komisarzom P. K. L. w starostwach i dyrekcyi policyi w Krakowie. Przepisy, które ustanowił dla wydania paszportów, są tego rodzaju, że w najgorszych czasach carskich i za najgorszego ucisku w Austryi podobnych nie było. Zdobył się na nie tylko socyalistyczny minister, stwierdzając, że władztwo socyalistyczne w gruncie rzeczy gorsze, od każdego innego.

Wedle p. ministra Wasilewskiego, chcąc otrzymać paszport, trzeba wnieść podanie w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez proszącego i dwóch poręczycieli, którymi mogą być tylko osoby urzędowe, albo zajmujące wybitne stanowisko społeczne i dołączyć cztery fotografie, poczem zapłacić 25 marek za to, że ten paszport wystawiony zostanie na dwa tygodnie, przyczem paszport musi być własnoręcznie podpisany i odebrany, oraz wpisany w księdze paszportów! Jest to rzecz poprostu niesłychana, zwłaszcza u nas. My tu w Galicyi mamy jeszcze miliony spraw do załatwienia w Wiedniu i w Czechach, i na każdy taki wyjazd musielibyśmy mieć paszport w taki carski sposób wystawiony przez specyalnego delegata p. ministra, który tu ani stosunków nie zna, ani o ludziach pojęcia nie ma.

To też Polska Komisya Likwidacyjna, na wniosek p. L a s o c k i e g o, sprzeciwiła się tym carskim metodom i wniosła sprzeciw do naczelnika państwa, domagając się, by paszporty były nadal wydawane w Krakowie przez dyrekcyę policyi, a po powiatach przez komisarzy P. K. L., czyli przez starostwa. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa te carskie przepisy, wydane przez ministra Wasilewskiego, co do paszportów, ulegną zmianie.

Odparcie fałszów.

W niektórych okręgach wyborczych rozpuszczono wieści, mające na celu zdyskredytowania naszego stronnictwa, a zwłaszcza naszego prezesa, p. Witosa, wśród nauczycielstwa i inteligencyi, jakoby prezes Witos miał oświadczyć, że się nie zgadza na płace, jakie nauczycielom przyznał socyalistyczny rząd warszawski, który, nawiasem mówiąc, pensye nauczycielom podwyższył, ale tylko na papierze, gdyż jeszcze żaden z nauczycieli tej pensyi jeszcze nie widział. W imię prawdy musimy oświadczyć, że wieści powyższe są wierutnym fałszem. Stronnictwo nasze, zarówno jak prezes Witos, stali zawsze na stanowisku, że nauczyciele powinni być wynagradzani tak, by mogli naprawdę uczyć, mając zapewniony dostatni byt. Że wieści o występowaniu p. Witosa przeciwko pensyom nauczycielskim są fałszem, tego najlepszym dowodem jest bodaj fakt, że Polska Komisya Likwidacyjna, na której czele stoi prezes W i t o s, właśnie w ubiegłym tygodniu sama podjęła uchwałę, zmierzającą do podwyższenia płac nauczycielskich w Galicyi w tymsamym stosunku, jak w Królestwie.

„Zasługi“ wojskowe wobec chłopów kandydata do Sejmu, p. Bosaka.

Glinik Polski w Jasielskiem, w styczniu.

Dowiedzieliśmy się, że p. Jędrzej Bosak, pod sztandarem p. Stapińskiego kandyduje do Sejmu ustawodawczego. Ponieważ jednak nie możemy dozwolić, aby ludzie nieczystych rąk i o brudnym charakterze brali udział w życiu politycznem i to jako przedstawiciele ludu, oddajemy pod wasz sąd sprawiedliwy, bracia chłopi, sprawki p. Jędrzeja Bosaka w czasie wojny.

Było to w jesieni 1914 r. Jak z innych wsi, tak też i z Glinika Polskiego, wypędzono nas na forszpany. Wiecie, jacy ludzie szli: pastuchy lub ludzie starzy, często chorzy, bo się nie pytano: czyś zdrów. Między nami znalazł się p. Bosak, jako „zugsführer“. Myśleliśmy, że znajdziemy w nim opiekuna, a znaleźliśmy k a t a. Chociażeśmy nie byli obowiązani do żadnych ćwiczeń wojskowych, p. Bosak uwziął się na nas. Poszedł do oficera i prosił go, by mu pozwolił to „bydło“ trochę okrzesać. Przy wojsku dla niego chłop to bydło, ale na wiecu to umie śpiewać: bracia chłopi. Podpiwszy sobie, p. Bosak, „zugsführer“, nie wiedział, jak ma z ludźmi wydziwiać. Starych ludzi, schorzałych, dręczył, co się dało, że duszę wypluj. Swoich braci chłopów bił niezmiernie, a i kopniaka nie żałował.

A jak się obchodził z ludnością po wsiach, przez które przechodziliśmy, to trudno opowiedzieć. Brał, co się dało. Jak kto chciał uratować bydlątko, musiał mu dać łapówkę. Raz n. p. w Królestwie Polskiem zabrał z pastwiska parę koni. Właścicielka koni, jakaś kobiecina, prosiła go, klęcząc, żeby jej konie puścił. K l ę c z ą c ą u d e r z y ł w p i e r s i, tak, że zapomniała się zupełnie i upadła, a Bosak konie zabrał. Taksamo w drugiem miejscu zabrał konie. Kobieta sama, bo mąż poszedł na wojnę, prosiła go, przedstawiała swą nędzę, ofiarowała mu 30 rubli. P. Bosak nie ustępował. Dopiero agent Bosaka szepnął kobiecie: daj mu 50 rubli. I gdy ona dała Bosakowi 50 rubli, ten puścił konie.

Teraz zaś, gdy wrócił z wojska z napchaną kieszenią, zachciewa mu się honoru chłopskiego — posełstwa. Dziwne tylko, że do Glinika na wiec nie przyjedzie, a nam w oczy nie popatrzy. Chłopi-wyborcy, uważcie więc, byście sobie ciemiężyciela na posła nie wybrali, który będzie umiał pieniądze brać, jak dawniej p. Madej, a nie chłopskich spraw bronić.

Spodziewamy się, że p. Bosak wyrzeknie się kandydatury, a jeżeli nie, to jeszcze więcej o nim napiszemy.

Chłopi z Glinika Polskiego i ze Sobniowa.

Zjazd inwalidów wojennych.

We środę, dnia 22 stycznia o godz. 7 i pół wieczór odbędzie się w Krakowie, w sali „Sokola“ przy ul. Wolskiej w i e c i n w a l i d ó w w o j e n n y c h. Na porządku dziennym sprawa założenia związku inwalidów wojennych w Polsce. Tłumne przybycie na wiec wszystkich inwalidów wojennych konieczne.

Ruch wyborczy.

Z okręgu Wadowice-Żywiec-Kęty.

W naszym okręgu wyborczym wre praca. Rozbicie ludowców na Piastowców i Stapińszczyków (b. skromnej u nas grupy, łączących się ze socyalistami), spotęgowało jeszcze tę pracę.

Sojusz ludowca ze socyalistą jest dla chłopa naszego wprost niezrozumiały. Pojęli to także tutejsi Stapińszczycy, których wybitny przywódca w naszym powiecie skarży się, że mu socyaliści już bokiem wyłażą. Nie dziwno temu, bo kto myślał, że chłop jest tak ciemny, iż nie wie, że interesa robotnika a osiadłego włościanina są zupełnie różne, ten mylił się. — Stapińszczycy myśleli, że wygrają wojnę, idąc ręka w rękę ze socyalistami na wieś. Przeliczyli się. Chłopskie bowiem stronnictwo bierze także w obronę małorolnego i bezrolnego mieszkańca wsi, czyli całą wsią polską się zajmuje, i o prawa wszystkich jej mieszkańców walczyć będzie z całą usilnością. Musimy też zaznaczyć, że o ile chodzi o program, z jakim na wieś każdy uczciwy człowiek iść musi w tym czasie, to socyaliści, a z nimi i Stapińszczycy kryją się pod program ludowców, chcąc widocznie liczyć na głupotę i łatwowierność chłopa. Chłopi więc powinni dobrze ciągnąć za języki agitatorów stapińszczykowsko-socyalistycznych i winni zmusić ich do wykrztuszenia całej prawdy swojej o programie. Wtedy przekonacie się, że agitatorzy zaczną się wić, kręcić, bojąc się, aby chłop polski nie przepędził ich wraz z ich dobrodziejstwami poza granicę. Odpowiadać na bzdury kłamane, które jakiś zaciekły socyalik wypisuje w swoich sprawozdaniach wiecowych nie należy. Tysiącami świadków dzisiaj można już udowodnić im, że z całego okręgu wyborczego naszego zawładnęli socyaliści jedynie biedną ulicą Wadowic tylko dzięki temu, że ta biedna część ludności nazbyt wiele ucierpiała pod względem aprowizacyjnym i ulega demagogicznemu słowu agitatorów, ciągle podsycających nienawiść, a nic dla tych biednych nie zrobili, nie robią i z pewnością nic zrobić nie zamierzają. Zjawili się tylko na wybory!

Na jakich elementach opiera się ich praca, świadczy fakt, który nam podał jeden z Wadowiczan. Gdy się żalono na wiecu w Wadowicach na dolę nauczyciela, jeden z miejscowych podpór socyalizmu oświadczył wprost, że nauczycieli nie potrzebują. Pewnie każdy jako tako zdrowo myślący socyalistyczny przywódca wstydzi się takiego oświadczenia, a przecież demagodzy podsycają właśnie nienawiść u tych ludzi, nie licząc się z tem, że jeżeli tak dalej pójdzie, to fala nienawiści przejdzie po przywódcach socyalistycznych. — Zresztą do swojej akcyi wiecowej używają socyaliści ludzi nieletnich, którzy często biorą się do pięści i t. d. Piszemy tych słów kilkoro w tym celu, aby ludowcy mieli obraz powiatu całego i aby przekonali się, do jakiej się p. Stapiński, milioner naftowy, drugi Długosz, kompanii przyłączył. Ale chłopi nie będą robili takich koziołków jakie robi Stapiński, myślący, że chłopa jeszcze teraz można wziąć na gębę i kazać mu tak gadać, jak to się podoba p. Stapińskiemu i jego ślepym agitatorom. W ostatnim czasie odbył się szereg wiecow w naszym okręgu, zapoczątkowany wiecem okręgowym w Kalwaryi. Wiec udał się w zupełności. Spóźnili się Stapińszczycy i socyaliści. Przewodniczył p. Swierkosz Franciszek z Leńcz, sekretarzowali p. Czarnek i Kuś, nauczyciele. Referował o sytuacyi obecnej prof. Michałkiewicz. Chłopi stanęli na gruncie Piastowym. Następnie b. poseł Dr Banaś składał sprawozdanie z czynności posłów ludowych. Przemawiali jeszcze p. Kiepura, dr Nieć, Sarapata. Niestety sprawy osobiste pewnych miłych, sympatycznych nam ludzi wprowadzają zamięszanie. Wysunęło się kilka kandydatur na własną rękę co oczywiście ani im, ani ludowi na dobre nie wyjdzie.

Następnie odbyły się śliczne wiece: w Barwałdzie, Kleczy Dolnej, Inwałdzie, Zagórniku, Ponikwi, Andrychowie. Na wiece te gromadzili się także ludzie wsi okolicznych, były to więc wiece kilku gmin naraz. Referowali na nich p. prof. M. Michałkiewicz, Szczepan Grudniewicz i Józef Roman. Wszystkie bez wyjątku odbyły się poważnie i wszędzie oświadczono się za Piastowem stronnictwem, wyrażając żal, że Stapiński zdradził jeszcze raz lud wiejski i wdał się w konszachty ze socyalistami. Znamienne, że na niektórych wiecach byli socyaliści z miasta i nie mogli nic z programu P. S. L. wytknąć jako niewłaściwe.

Chłop polski stoi twardo przy swoim programie i stronnictwie ludowem i wierzy, że ci nieliczni, którzy dali się opętać socyalistom (są to zwykle ludzie, którzy wrócili z niewoli rosyjskiej w ostatnich tygodniach), nie długo się przekonają, co to są socyaliści i nawrócą do P. S. L., jedynego chłopskiego prawdziwie stronnictwa.

Leńcze Górne, w styczniu.

Ludność całego powiatu zdecydowanie stoi przy programie P. S. L. i w tym kierunku solidarnie pójdzie do wyborów. Nie zasypia jednak sprawy partya stapińszczyków, która razem ze socyalistami różnemi sztuczkami chciałaby ludność rozbić na dwa wrogie, zwalczające się obozy. Przewodzi tej robocie Putek, pisarz adwokacki, znany rozbijacz zebrań. Za wszelką cenę chciałby Putek zdobyć mandat poselski, czyni zatem umizgi do różnych ambitnych chłopów, aby mu pomogli do jego wyboru, a w zamian za to przyrzeka postawienie ich na swej liście. Przeważnie rozsądni ludzie nie dali się użyć do tej roboty i propozycye rozbijacza jedności chłopskiej odrzucili, a nawet jeden po zaproponowaniu mu kandydatury oświadczył Putkowi szczerze i otwarcie: „Pan nie reprezentujesz chłopa, chyba ulicznika i na takiej liście reprezentant chłopów znaleść się nie może“.

Po długich zabiegach osławiony Putek, stała podpora w czasie wojny starostwa we Wadowicach, z wdzięczności za uwolnienie go od wojska, znalazł podobnych sobie, a to: 1) Koźlaka, kupca z Izdebnika, handlującego obecnie wszystkiem, a po uzyskaniu mandatu, niezawodnie skórą chłopską; 2) Kiepurę, wójta z Baczyna, dobrze znanego w prokuratoryi za osławione rabowanie kobiet przy wypłacie zasiłków; 3) Swierkosza, sklepikarza i szynkarza w Leńczach Górnych, który, mając przed wojną 6 morgów gruntu bardzo zadłużonego, w czasie wojny zdołał na paskarskich cenach dorobić się majątku z biedy ludzkiej do tego stopnia, iż kupił folwark. Po zdobyciu w ten sposób pieniędzy zapragnął kandydować, a gdy zjazd delegatów stronnictwa ludowego odłamu „Piasta“ nie zadowolił jego próżności, dając mu jeden głos, poszedł do towarzystwa, gdzie w myśl zasady Stapińskiego, Styły i Putka: „bierz, kiedy dają“ — można i na polityce, handlując swemi przekonaniami, coś zarobić.

Dobrane towarzystwo, trudnoby znaleźć w powiecie tak sobie podobnych.

Ale nie, panowie! Mylicie się, chłopa już teraz nie można otumanić; **my pójdziemy za wypróbowanymi**

obrońcami w czasie wojny z odłamu „Piasta“, bo w czasie największej biedy, nędzy, udręki blizko 5-letniej ani Stapińskiego, ani Putków, Swierkoszów, Kiepurów nie było, bo Putek pod opieką starostwa siedział spokojnie w Chocznі, zaś Kiepura i Swierkosz szczęśliwie ładowali kieszenie kosztem biedy ludzkiej.

Obywatelu Putku, radzimy panu poprzestać tej próżnej roboty rozbijania. Jeżeli pan, jako młodzieniec, nie uważasz za poczucie swego honoru bronić Lwowa przed hajdamakami, to w interesie swoim raczej ukończ pan studya, uzyskaj pan stanowisko, bo człowiek bez stanowiska i majątku musi z konieczności robić na polityce majątek, jak to czynił tak wytrawnie mistrz pański i nauczyciel—Stapiński.

Ludowiec z Leńcz Górnych.

Okręg Tarnobrzeg-Kolbuszowa-Nisko-Mielec.

Hadykówka, w styczniu.

Zainteresowanie wyborami do Sejmu warszawskiego jest u nas wielkie. W grudniu odbyło się parę zebrań gminnych i dwa powiatowe wiece. Wiec pierwszy zwołało „Ognisko nauczycielskie“, a zjechali się nań prawie wszyscy nauczyciele z powiatu. Na zebraniu omawiano sprawę wyborów, a po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie popierać całą siłą kandydata ludowego, którego wystawi P. S. L. z pod znaku „Piasta“. Na zebraniu tem wybrano komitet wyborczy, złożony z 12 osób, który ma pracować razem z komitetem chłopskim nad wyborem kandydata chłopskiego do Warszawy.

Wiec drugi, zwołany przez posła Antoniego Lewickiego, zgromadził delegatów całego powiatu. Każda gmina wysłała od 4 do 12 pełnomocników. Ogromna sala „Sokoła“ i galerye zajęte były przez delegatów gmin. Po zagajeniu zebrania przez p. Jana Bielaka, wybrano prezydyum, do którego weszli: poseł Antoni Lewicki i Jakób Kosek, jako przewodniczący, Antoni Winiarski i Michał Kulik, jako sekretarze. Najpierw zdał krótkie sprawozdanie z działalności swojej i posłów ludowych poseł Antoni Lewicki, a następnie p. Jan Bielak przedstawił obecną sytuacyę polityczną, a zarazem te wszystkie prace, jakie czekają posłow ludowych w konstytuancie, a wkońcu postawił następujący wniosek: Delegaci gmin wybiorą na kandydata członka stronnictwa ludowego z pod znaku „Piasta“, zobowiązując się solidarnie na niego głosować i kandydaturę wszelkiemi siłami popierać; innych kandydatów, niezatwierdzonych przez klub „Piasta“, popierać nie będą, lecz jako szkodliwe dla sprawy chłopskiej będą skutecznie zwalczać. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Następnie przemawiał p. Techman, chcąc postawić swoją listę, lecz p. Dec dał mu stosowną odprawę. Następni mowcy, jak ks. Wolanin, p. Ożóg i p. Jarosz, w pięknych przemówieniach wzywali naród do jedności, przedstawiając zgubne skutki rozbijania. Na zebraniu tem byli bardzo nieliczni zwolennicy innych partyi, lecz ci wszyscy przemawiali i głosowali na kandydata „Piasta“.

Ponieważ poważni kandydaci, jak p. Antoni Lewicki i Gabryel Jarosz, kandydatur swoich nie podtrzymywali, przeto przy głosowaniu głosami wszystkich gmin, prócz 5, został wybrany kandydatem p. Jakób Kosek z Dzikowca, który oświadczył, że wiernie stać będzie pod sztandarem „Piasta“ i zawsze spraw chłopskich bronić.

Chłopi kolbuszowscy powinni przeto w dniu wyborów iść całą masą za listą „Piasta“, gdyż w tem stronnictwie jest chłopska siła, a wódz ludowy, chłop Witos, poprowadzi do zwycięstwa i lepszej przyszłości. *Jan Bielak.*

Kandydat Okoniowski w republice tarnobrzeskiej.

Porucznik Dąbal, mianowany przez ks. Okonia majorem i dowódcą sił zbrojnych w republice tarnobrzeskiej, przebrał się obecnie w strój włościański i kandyduje do Sejmu warszawskiego, jako „chłop Dąbal“.

Przed dwoma laty jednak, kiedy p. Dąbal jako prawnik zamyślał objąć kancelaryę swego teścia adwokata p. Dra Nowaczyńskiego w Mielcu, miał odmienne zdanie o swem poczciwem nazwisku chłopskiem, bo wniósł 2 grudnia 1916 podanie do namiestnictwa o zmianę swego nazwiska „Dąbal“ na nazwisko szlacheckie „Nowaczyński“. W podaniu uzasadnia p. Dąbal potrzebę zmiany swego nazwiska, jak następuje:

„Nazwisko, które noszę, ośmiesza mnie, u ludzi, zwłaszcza bez wykształcenia, gdyż ono oznacza w gwarze ludowej mężczyznę twardego, nieokrzesanego, nieobeznanego z formami towarzyskiemi. Jako prawnik, zamierzam się poświęcić zawodowi adwokackiemu i objąć kancelaryę adwokata dra Nowaczyńskiego. Ze względu na to następstwo w prowadzeniu agend adwokata dra Nowaczyńskiego, z jego przyzwoleniem dla utrzymania nadal tej samej powagi u klientów, a zatem z uwagi na zapewnienie swojej egzystencyi, pragnę zmienić moje nazwisko rodowe na Nowaczyński“.

Jaki z p. Dąbala będzie poseł ludowy, jeżeli się wstydzi swego nazwiska rodowego, a mowę ludu nazywa pogardliwie gwarą?

Należy zauważyć, że namiestnictwo nie uznało powodów, przytoczonych przez p. Dąbala, i odmownie załatwiło jego prośbę o zmianę nazwiska, wskutek czego p. Dąbal pozostał przy swem nazwisku rodowem.

Wreszcie jeszcze jeden rys, charakteryzujący dosadnie moralną wartość „chłopa Dąbala“, który się wstydzi swego nazwiska. W połowie listopada był p. Dąbal w Krakowie i złożył polityczną deklaracyę, w której oświadczył, że z akcyą ks. Okonia nie ma nic wspólnego, a nawet, jako wojskowy, wyraził gotowość aresztowania ks Okonia jako wichrzyciela i swojego rodzaju bolszewika. W tym czasie p Dąbal sam werbował ludzi do wojska, starał się w Krakowie o mundury i broń i otrzymał je, a teraz agituje by chłopi nie szli do wojska. To ma być człowiek seryo!!!

Precz z takimi warchołami!

Głos przestrogi do sióstr wyborczyń w okręgu Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów.

Chcę was, kochane siostry, wyborczynie, przestrzedz naprzód, abyście wiedziały, na kogo głosować, a których kandydatów pędzić, jak morową zarazę. Oto powinnyśmy wybierać przedewszystkiem ludzi **moralnych**, **trzeźwych**, a wiele możności i **zdolnych do pracy**

sejmowej. Jeżeli się wybiera — to się powinno wybrać coś najlepszego. Bo lada baciarów to nie trza wybierać, gdyżbyśmy sobie wystawiły świadectwo, że już lepszych między nami niema. Kandyduje tu jeden pan, któremu p. Feliks Wilk całkiem słusznie zarzucił w poprzednim numerze „Piasta" pytania, na które chciałybyśmy usłyszeć odpowiedź. Przyznacie mi, siostry, że największem szczęściem ludzkiem na ziemi i podstawą porządku społecznego jest rodzina. Kto rujnuje życie rodzinne, ten niszczy szczęście i porządek ludzki na ziemi. Kto się ożenił, ten powinien żyć z żoną przykładnie, wychowywać dzieci na porządnych obywateli, pilnować rodziny i gniazda rodzinnego. Ale kto się ożeni i po kilku latach odleci żony i dzieci, a majątek przemarni, to chyba wartogłowiec, a nie porządny i wzorowy człowiek. A cóż wy na to powiecie, że taki rozwodnik kandyduje na posła i chce nam robić porządek, urządzać państwo i budować Polskę. Rozwodnik, chyba może rozwody zaprowadzić. A czy wy chcecie rozwodów? Czy chcecie wolnej miłości? Czy chcecie takiego pożycia między ludźmi, jak żyją zwierzęta? A może wy, siostry, nie wiecie o tem, że Kawalec, to rozwodnik! Tensam Kawalec, co to na posła razem z Bombą kandyduje. I na takiego macie głosować? To nie wstyd na nas, kobiety, że taki rozwodnik łazi pomiędzy nas i plecie brednie i pcha się do kandydowania? Toż on powinien pójść pierwej do domu poprawczego, nauczyć się moralnego życia, połączyć się z żoną, pracować na dzieci i rodzinę, nie pić, nie baciarować i włóczyć się za kochankami. W gazecie nie można tego wypowiedzieć — co się wie i coby należało Kawalcowi wytknąć. Taćbyście chyba ogłupiały, żebyście dawały takiemu wartogłowcowi głos. Najpierw się idźcie popytać jego żony, która siedzi z dziećmi u ojca we Woliczce, co to za ptaszek ten Kawalec. Ja się dziwię Kawalcowi, że on śmie kandydować na posła, alebym się jeszcze bardziej dziwiła kobietom i mężczyznom, ktorzyby na niego dali głos. Abyśmy nie ściągnęli na siebie hańby, że rozpustnika wybieramy na posła, ostrzegam was, siostry, póki czas. Precz z listą Bomby i Kawalca!

Ludwika Pasternakowa z Ruskiej Wsi — Rzeszów.

Protest przeciw p. Angermanowi

wnosimy do wszystkich Wyborców i Wyborczyń w okręgu Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów. Milioner obszarnik Angerman chciałby się koniecznie dostać do Sejmu. Jużci nie dla chłopów chce on posłować — ale dla panów obszarników. Ponieważ panowie obszarnicy nie mają tyle głosów, żeby posła wybrać — a za to głosy mają chłopi — więc trza się podszyć pod sukmanę chłopską — a może się uda mandat wycyganić. I co nie robi Angerman? Oto stawia siebie na liście jako pierwszego, a kandydatów Piastowych chłopów dopisuje se pod spodem i każe kandydować, niby to jako ludowiec. Ale Boże nas uchowaj od takich ludowców, jak Angerman. Niema chyba takiego naiwnego chłopa, którzyby się dał na wędkę Angermanowi złapać. Jeśliby ktoś z chłopów nie zrozumiał odrazu podstępu Angermana — to my wyborcy i chłopi ostrzegamy wszystkich braci, aby precz odrzucili listę Angermana, jako listę judaszową. Bo Angerman tak robi, jak ten Judasz, co pocałunkiem Pana Jezusa zdradził. On się niby przylepia do kandydatów **chłopskich i udaje ludowca, ale tych chłopów zdradza,** bo wprowadza rozbicie. Precz więc z rozbijaczem. Ani jeden głos chłopski nie śmie paść na Angermana. Naszymi kandydatami są:

Henryk Skrzypek,
Tomasz Dyło,
Antoni Szmigiel,
Jędrzej Pluta,
Jan Babicz,
Tomasz Świerad.

Na tych kandydatów mamy głosować wszyscy 26 stycznia. To są kandydaci stronnictwa Piastowego.

Protest podpisujemy w imieniu wyborców:

Feliks Wilk, z Zarzecza; *Ignacy Warchoł*, z Lubeni; *Dr Andrzej Kuś*, z Babicy; *Bosek Franciszek*, z Połomyi; *Bury Józef*, z Nowej Wsi; *Michał Leś*, z Białej; *Mikołaj Micał*, z Przybyszówki.

Protesty publiczne przeciwko szachrajstwom politycznym.

Otrzymaliśmy następujące pisma:

Doszło do naszej wiadomości, że p. Angerman z powiatu rzeszowskiego postawił nas na swojej liście kandydackiej.

Oświadczamy, że p. Angerman uczynił to bez naszej woli i wiedzy, bo w tej sprawie nawet nie porozumiał się z nami. Takie machinacye zdążają tylko do zdyskredytowania naszych dobrych nazwisk i przeciw temu podnosimy niniejszem publiczny protest.

Jesteśmy postawieni jako kandydaci z P. S. L. w powiecie ropczyckim na cały okręg wyborczy i pana Angermana nie uważamy za ludowca, lecz za rozbijacza P. S. L. i jedności chłopskiej.

Tomasz Dyło. Jan Babicz.

Drugie:

Dowiedziałem się, że nauczycielstwo z Rzeszowa, które postawiło odrębną listę kandydatów, zamieściło i mnie na tej liście. Oświadczam, że stało się to bez mojej woli i wiedzy i przeciwko takiemu nadużyciu mego nazwiska protestuję. Jestem ludowcem i nie kandyduję wcale, gdyż moje stronnictwo postawiło dwóch kandydatów, t. j. Dyłę i Babicza, więc tych za kandydatów P. S. L. uznaję i wszędzie popieram.

Jan Siwula.

Zgromadzenia wyborcze.

Skrzyszów, w Tarnowskiem. Dnia 11 stycznia b. r. odbyło się w Skrzyszowie w domu gminnym zgromadzenie, zwołane przez prezesa Witosa, przy udziale kilkuset gospodarzy i gospodyń ze Skrzyszowa, Łękawicy i t. d. Przewodniczył p. W. Bodnar, naczelnik gminy ze Skrzyszowa, zast. Filip Włodek, sekretarzował dr Józef Włodek z Łękawicy. Prezes Witos złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności P. S. L. w czasie wojennym i obecnym, oraz roztoczył przed zebranymi program polityczny, po linii którego ma P. S. L. kroczyć w przyszłości. Podniósł też ubolewania godne rozbicie stronnictwa ludowego, dokonane przez p. Stapińskiego i odparł zarzuty, podnoszone przeciwko niemu przez organ p. Stapińskiego „Przyjaciel Ludu".

Szczególnie dokładnie omówioną została kwestya reformy agrarnej, oraz stosunek P. S. L. do rządu socyalistycznego w Warszawie, któremu stronnictwo, z powodu jego szkodliwej dla narodu działalności, musiało odmówić poparcia.

W dyskusyi przemawiali dr Włodek, W. Bednarz, Sińska, Chojno i w. i., podnosząc szereg bolączek ludowych i różnych postulatów. Wkońcu dr Włodek i W. Bednarz, resumując treść dyskusyi, przedłożyli szereg rezolucyi, które jednomyślnie zostały uchwalone. I tak: prezesowi Witosowi uchwalono wotum zaufania i podziękowanie za dotychczasową działalność. W dniu wyborów postanowiono jednomyślnie głosować na listę „Piasta", oznaczoną w tutejszym okręgu numerem 9. Domagano się zdrowej reformy agrarnej, pomocy dla inwalidów, wypłaty świadczeń i szkód wojennych, dalej taryfy za czynności religijne i bezpłatnych pogrzebów dla ubogich. Zaprotestowano przeciw podrożeniu cen soli, nafty, cukru i węgla, przeciw uchylaniu się Królestwa od obowiązkowej służby wojskowej, dalej przeciwko różnym bolszewickim eksperymentom rządu warszawskiego. Wkońcu potępiono działalność p. Stapińskiego, który na spółkę z socyalistami i żydami rozbija chłopską zgodę i jedność.

Uczestnik.

Na dzlówka, w Łańcuckiem. Od chwili, w której Ojczyzna nasza odzyskała nareszcie niepodległość, wielka sala gminna napełnia się co niedziela po brzegi. Urządziliśmy tutaj szereg zgromadzeń. Przed świętami był wiec, na którym przewodniczył ks. kanonik Krzyżak, sekretarzował kierownik szkoły. O pracy stronnictwa ludowego mówił p. Jan Sobek. Przemawiało też wielu innych mowców, poruszając aktualne sprawy. Wybrano komitet ludowy wyborczy, który się potem osobno zebrał i wytyczył sobie pracę na przyszłość. Drugi wiec odbył się 5 b. m. Wybrano na nim komitet ludowy wyborczy, który się zajął zbiórką zboża dla Lwowa. Omawiano też sprawy gminne i społeczne. — Uchwalono uzupełnić radę gminną przez powołanie czwartego koła, usunąć z urzędu tych, którzy w czasie wojny nieżyczliwie do ludu się odnosili, poprawić drogi gminne i wysadzić je drzewami owocowemi, obudzić do życia na nowo wszystkie spółki i t. d. Odbywają się również u nas przedstawienia. Wybrano nowy zarząd teatralny. Wieś nasza pracuje wogóle z wielkim zapałem i ochotą.

Jan Lenar.

Mokrzyska, w Brzeskiem. Bracia chłopi! Nie każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, co to są obecne wybory do Sejmu polskiego. Będąc na urlopie, słyszałem, że znaczna część chłopów w naszej gminie nie wpisała się na listę wyborców, mówiąc: „do tego czasu nie głosowałem, a było, to i teraz będzie", albo: „Oni ta i bezemnie posłów wybiorą". Są też i tacy, którzy mówią, że zapisanie się na listę oznacza jakąś pańską „zasadzkę". Smutne to, a jednak prawdziwe. Chwila obecna jest zbyt ważna, by sobie ją można było lekceważyć. Dziś, kiedy powstaje i buduje się państwo polskie, od nas, chłopów, zależeć będzie, jaki będzie ustrój tego państwa, jaki rząd, a jacy posłowie, takie ustawy. Wojna obecna sprawiła, że gnębiciele małych narodów zostali bezprzykładnie ukarani, dawne porządki zmieniły się gruntownie, nam zaś wypada dołożyć wszelkich starań, aby ułatwić pracę tym, którzy przyszłość Polski chcą zbudować na naprawdę zdrowych i trwałych podstawach, ażeby urządzenia społeczne były sprawiedliwe, nie krzywdzące chłopa polskiego. Ponieważ chłop polski najliczniej zapełniał szeregi walczących, chłop żywił, największe ciężary spoczywały na barkach chłopskich, przeto najwięcej miejsca w Sejmie polskim należy się chłopu polskiemu. — Dlatego wy, którzy macie głosować, zorganizujcie się i wybierzcie do Sejmu polskiego chłopa uczciwego i rozumnego. Dziś bardziej niż kiedykolwiek nie wolno Wam głosować na wrogów naszych, to jest na panów, żydów i socyalistów, nie wolno głosować Wam za piwo, kiełbasę, pieniądze, bo taktyka taka nie jest prowadzoną szczerze i życzliwie. Jeżeli zaś wybory nie wypadną z korzyścią prawdziwą dla chłopa polskiego, to sami sobie będziecie musieli winę przypisać.

Stanisław Zachara.

Jarosław. Akcya wyborcza posuwa się w naszym powiecie żywo naprzód. Pełno wieców na wsiach — wszędzie lud opowiada się za programem Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta" i oświadcza, że przy głosowaniu stanie, jak jeden mąż, za listą naszego stronnictwa. Uwijają się agitatorzy socyalistyczni, lecz nie znajdują posłuchu: lud ich pędzi od siebie, jak zapowietrzoną zarazę. We wszystkich gminach zawiązują się gminne Rady ludowe, w tych dniach ma się odbyć pierwsze zebranie powiatowej Rady ludowej, o czem do „Piasta" doniesiemy.

Na posiedzeniu powiatowego komitetu wyborczego P. S. L., w dniu 10 b. m., postanowiono nie zawierać żadnych kompromisów. Idziemy sami, wierząc, że idea stronnictwa ludowego musi w całej pełni zwyciężyć. Programowi nie sprzeniewierzymy się, i dlatego tą drogą apelujemy do wszystkich wyborców naszego okręgu, aby głosowali li tylko na listę stronnictwa ludowego.

Komitet wyborczy P. S. L.

Majdan Sieniawski (pow. jarosławski). Na walnem zgromadzeniu członków P. S. L. w dniu 5 b. m. utworzono miejscowy komitet P. S. L. w następującym składzie: Zwoliński Franciszek, jako przewodniczący, Goel Jan, jako sekretarz. Członkowie: Dyjak Kazimierz, Dziechciarz Wojciech, Mazur Kazimierz, Brzyski Roman, Krzeszowiec Adam, Łopuch Franciszek, Działo Wojciech, Rosiak Jan, Sadlej Andrzej, Goel Andrzej.

Sekretarz.

Krolówka, w Bocheńskiem. 5 stycznia odbył się tutaj wiec, na którym referował kandydat P. S. L. dr Kiernik. Przemawiał również p. Kącki, podnosząc prace i zasługi P. S. L. z pod znaku „Piasta". Z[illegible] wyrazili solidarnie votum zaufania dla P[illegible] postanowili głosować na listę kandydatów, postaw[illegible] stronnictwo. Potępiono też agitacyę niektó[illegible] i socyalistyczny rząd warszawski.

Uczestnik.

Łęcko, w Sandeckie[illegible] 12 b. m. odbył się u nas wielki wiec pr[illegible], w którym wzięło udział przeszło 2000 wybo[illegible] wyborczyń. Przewodniczył p. Jan Maurer, nacz. gmin[illegible]. Obecną sytuacyę polityczną referował kandy[illegible] z ramienia P. S. L. z pod znaku „Piasta", [illegible] Ćwikowski. Mowę jego przyjęto hucznymi o[illegible] krótkiej dyskusyi zebrani oświadczyli się za li[illegible] L. z pod znaku „Piasta" i postanowili na nie [illegible] głosować. Po wiecu zawiązano w kilkunastu gmi[illegible] komitety P. S. L.

Jan Pasiud, z Czernca.

Lipnica Murowana, w Bocheńskiem. Dnia 1 stycznia odbyło się u nas wielkie zgromadzenie, na którem referował dr Kiernik z Bochni. Przemawiał również p. Kącki z Ujazda. Uchwalono jednomyślnie iść do urny wyborczej pod sztandarem P. S. L. z pod znaku „Piasta". Uchwalono też votum zaufania dla b. posłów ludowych.

Stary ludowiec.

Biadoliny Radłowskie, w Brzeskiem. We wtorek, dnia 14 b. m. odbyło się u nas w budynku szkolnym zebranie wyborców z gmin: Biadoliny Radłowskie, Szlachecki Perła i Łopoń. Przybyło około 300 ludzi. Zagaił kierownik szkoły p. Pisarski. Przewodniczył Wojciech Kura, zastępował go Józef Jakubas, sekretarzował akademik Witek. Sprawozdanie o sytuacyi politycznej i akcyi wyborczej wygłosił

prezes Witos. W dyskusyi zabierali głos pp.: Witek, Łucek, Oćwieja, Król z Łoponia, który wypowiedział mowę, pełną głębokich myśli i zapału, i wielu in. Uchwalono jednomyślnie rezolucye, przedłożone przez p. Witka, wyrażono prezesowi Witosowi zaufanie i postanowiono wśród entuzyastycznych oklasków głosować na listę, przedłożoną przez P. S. L. z pod znaku „Piasta". *Oćwieja.*

Mikluszowice, w Bocheńskiem. 12 stycznia odbył się tutaj wielki wiec przedwyborczy. Referował kandydat na posła, dr Kiernik, z Bochni. W dyskusyi zabierali głos pp.: Kącki z Ujazdu, Kaczmarczyk z Woli Drwińskiej i Piotr Chmura z Gawłówka. Uchwalono votum zaufania dla prezesa Witosa oraz postanowiono głosować tylko na listę kandydatów, przedłożoną przez P. S. L. z pod znaku „Piasta". *Sekretarz.*

Niepołomice, w Bocheńskiem. We wtorek dnia 14 b. m. odbyło się u nas olbrzymie zebranie w hali zamkowej. Przybyli wyborcy i wyborczynie z kilkudziesięciu gmin okolicznych. Przewodniczył p. Wicherek, referat o sytuacyi politycznej wygłosił prezes Witos. Przemówienie jego przerywano entuzyastycznymi oklaskami. Rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierał głos kandydat na posła z tego okręgu dr Kiernik, drugi kandydat, p. Rudnik, dalej p. Kubicka i kilku włościan. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą uznanie i podziękowanie P. S. L. z pod znaku „Piasta" i przyrzeczono głosować solidarnie na listę numer dziewięć, przedłożoną przez zarząd główny z pod znaku „Piasta". *Świadek.*

Żabno, w Dąbrowskiem. W poniedziałek 13 b. m. odbył się tutaj wielki wiec przedwyborczy. Przewodniczył p. Kasprzak z Otfinowa. Ponieważ prof. Dubielowi, który wiec ten zwoływał, zebrani nie pozwolili mówić, referat o sytuacyi politycznej wygłosił prezes Witos. Po nim wystąpił prof. Dubiel ze znanymi zarzutami, głoszonymi w „Przyjacielu Ludu", nie mógł jednak mowy swojej dokończyć, gdyż zebrani na to mu nie pozwolili. Po przemowie kilku z inteligencyi i włościan i uchwaleniu rezolucyi w duchu polityki P. S. L. z pod znaku „Piasta", postanowiono solidarnie głosować za listą numer dziewięć, który to numer otrzymała lista kandydatów, przedłożona przez P. S. L. z pod znaku „Piasta". Wiec ten był jednym z najliczniejszych wiecow, jakie w ostatnich czasach w tym okręgu się odbyły. Ze względu bowiem na fakt, że w tym dniu odbywał się w Żabnie jarmark, wzięły w obradach udział tłumy ludności z powiatu dąbrowskiego, brzeskiego i tarnowskiego. Wiec ten był najwymowniejszym dowodem, że robota, mająca na celu rozbicie ludu wiejskiego podczas wyborów, prowadzona przez prof. Dubiela, spotyka się z ogólnem potępieniem. *Uczestnik.*

Z okręgu tarnowskiego. W niedzielę dnia 12 b. m. odbyły się tłumne wiece w Ryglicach, Zalasowej, Szynwałdzie. Wszędzie oświadczono się za P. S. L. z pod znaku „Piasta" i uchwalono głosować solidarnie na listę numer dziewięć, przedłożoną przez Zarząd tegoż stronnictwa. *Piastowiec.*

Karniowice, w Krakowskiem. Dnia 6 stycznia b. r. o godzinie pół do 4-tej po południu odbyło się tutaj większe zgromadzenie ludowe w lokalu urzędu gminnego, na które przybyli także włościanie z sąsiedniej gminy Dulowa. Na zgromadzeniu w liczbie 300 osób przewodniczył Franciszek Trębacz, naczelnik gminy, przedstawiając zgromadzonym cel zgromadzenia i udzielił głosu referentowi Michałowi Lotkiemu z Młoszowy, który wyczerpująco i dobitnie objaśnił zgromadzonym w swoim referacie ważność spraw wyborczych oraz sprawy ludności małorolnej, wykazując upadek z powodu braku łąk i pastwisk. Po przemówieniach kilku innych poważniejszych gospodarzy o konieczności zjednoczenia się małorolników, poruszono wiele innych spraw. *Franciszek Trębacz.*

Handzlówka, w Łańcuckiem. W obecnej, niesłychanie ważnej chwili przedwyborczej, chwili, w której się rozstrzygać będą najżywotniejsze kwestye ludu i stanowić się ma o przyszłości jego tam, w Warszawie, w przyszłym naszym polskim Sejmie, lud w naszym powiecie łańcuckim pracuje i na zgromadzeniach, urządzanych przez pp. Jachowicza i Sobka, naszych ludowych kandydatów, daje dowód ogromnego zrozumienia ważności tych wyborów, oświadczając się wszędzie jednomyślnie za naszem stronnictwem i listą kandydatów, przez niego stawianych. Zgromadzenia odbyły się dotychczas w następujących miejscowościach: w Łańcucie (dwukrotnie), w Medyni, Zalesiu, Rakszawie, Krzemienicy, Handzlówce, Brzózie Stadnickiej, Brzózie Królewskiej, Woli Zarzyckiej, Wierzawicach, Giedlarowej, Biedaczowie, Żołyni i Leżajsku dwukrotnie. W Leżajsku osławiony Hospod i z dobraną sobie kompanią, zabawili się w warchołów i demagogów, starając się lud rozbić przez wysunięcie w ostatniej chwili niejakiego Leję z Krakowa. Jednakże lud powiedział sobie, że skoro w okolicy Leżajska nie wyszukano wczas odpowiedniego kandydata, tedy w myśl postawionej rezolucyi oświadczono się za p. Jachowiczem, jako już znanym. Okoliczne zaś wsie z potępieniem odrzuciły nikczemne zamiary rozbijaczy jedności chłopskiej, stwierdzając, że tak mężczyźni, jak kobiety, oddadzą solidarnie wszystkie swoje głosy na listę Piastowców, jako takich, którzy pracą swoją wśród ludu od dawna dali świadectwo, że pracować dla ludu umieją i że pracę tę lud ocenić potrafi, a wszelkie zamachy i zakusy rozbijackie ze wstrętem odrzuci.

A wkońcu słówko do braci włościan i włościanek z całego naszego okręgu.

Bracia! Siostry! Czytelnicy!

Ciężko nam żyć było, bo nas ugniatały straszliwe niewole — jedna zaborcza państw sąsiednich: Rosyi, Austryi i Prus; zaś druga niewola, to naszej magnateryi i szlachty, która swoją niesłychaną gospodarką kraj nasz zupełnie zniszczyła. Obecnie jesteśmy wolni od zaborców, a te wybory pokazać mają, czy zrzucimy z siebie i szlachecką niewolę i pęta, lud nasz krępujące.

Ludu polski, ty żywicielu wszystkich, idź do wyborów zgodnie, karnie i głosuj sumiennie na ludzi, wyszłych z ludu, którzy cię tam bronić będą przed krzywdami, których dosyć się nacierpiałeś i które skończyć się raz wreszcie powinny i muszą, gdy zechcesz. *Wyborca.*

Błażowa. W niedzielę d. 12 b. m. po sumie odbył się w Błażowej olbrzymi wiec na rynku. Wszystkie okoliczne wsie się zjechały, razem z nauczycielstwem, a inteligencya miejscowa także gorąco zaznaczyła swoją łączność ze Stronnictwem Ludowem. Kandydata Henryka S k r z y p k a i delegata P. S. L. dra Andrzeja K u s i a z Rzeszowa przyjęło miejscowe obywatelstwo „chlebem i solą" po staropolsku. Po czterogodzinnych przemowach uchwalił wiec jednogłośnie uznanie dla stronnictwa Piastowego, a wszyscy wyborcy i wyborczynie postanowili głosować 26-go stycznia tylko na ludowców Piastowych, a więcej na nikogo. O Bombie i Kawalcu tu nawet słyszeć nie chcą. *Piastowiec.*

Rzeszów. Narodowo-demokratyczni kandydaci, t. j. profesor Grabski ze Lwowa i dr Nieć z Rzeszowa zwołali do „Sokoła" na niedzielę 12 b. m., na godz. 3-cią po południu wiec przedwyborczy. Po przemowach panów kandydatów

cia i Kwiatkowskiego i po długiej, burzliwej dyskusyi, której zabierali głos ob. Podobiński, prokurator, stała Krogulski, prof. Owiński, kandydat socyalistów wawicz i kandydat ludowców Szmigiel, uchwaliło romadzenie głosować 26 stycznia na kandatów ludowych. Chłopi za ludowcami, a robotnicy socyalistami. Dr Nieć szczęścia nie znajdzie w polityce, bardziej, że sam nie wie, czego chce. *Wojciech Król.*

Czudec, pow. Strzyżów. Odbył się tu u nas wiec edwyborczy we czwartek d. 9 grudnia. Zeszło się na rynku odu przeszło tysiąc z okolicznych wsiów, aby wysłuchać emówień naszych kandydatów. Przybyło na wiec dwóch ndydatów naszych, t. j. Henryk Skrzypek i Antoni migiel. Pierwszy przemawiał Szmigiel, potem Skrzy-, a następnie zabierali głos: Dziadosz, nauczyciel Hacki, Kocząb i Pokrzywka. Wiec uchwalił głosować tylko kandydatów Piastowych, a szczególnie na swego parafiaa, Antoniego Szmigla, który tu dostanie wszystkie y, tak chłopskie, jak i miastowe. Przewodniczący wiecu, y wójt z Babicy, Pasternak, wezwał wiecowników do tości przy wyborach, aby ani jeden głos nie przepadł, iec zakończył. Cudowna i słoneczna pogoda sprzyjała namu wiecowi — aby nam Pan Bóg pobłogosławił tak samo stycznia. *Piotr Janaś* z Przedmieścia.

Tyczyn. Dnia 12 stycznia w niedzielę po sumie zrow Tyczynie wiec kandydaci Stronnictwa Ludowego, An Szmigiel i Jędrzej Pluta ze Szklar. Wszyscy lu kościelni, jakoteż mieszczanie wylegli na rynek koło nika, skąd przemawiali kandydaci. Cała miejscowa intencya wzięła udział w wiecu. Przemowy kandydatów wyły w mieście wielkie wrażenie, to też uczestnicy wiecu anowili głosować tylko na kandydatów „Piasta". Famici p. Bomby zgłaszali się do kandydatów ze skargami prawie zasiłku. Kandydaci dowiedzieli się, że nawet we ej własnej wsi nie dostanie p. Bomba ani jednego u. A cóż mają mówić obce wsie. Przecie najlepiej swoja oceni, co kto warta. Zresztą p. Bomba już się dość sełował, niech se spocznie w chałupie i przypilnuje goarstwa. *Sąsiad pana Bomby.*

Liszki w Krakowskiem. Dnia 13 b. m. odbył się iszkach wiec włościański przy licznym udziale ludu olicznych miejscowości, pod przewodnictwem p. Piotra roby, tegoż zastępcy p. Budziaszka i sekretarza ugeniusza Kinsnera, kierownika szkoły. Wiec zagaił arys treściwem przemówieniem o programie stronni- ludowego, przedstawiając zgromadzonym p. dra Barjako kandydata na posła do Sejmu ze strony zjednoge bloku 12-stu stronnictw w Krakowie. P. dr Bardel, szernej mowie, gorąco oklaskiwanej, szczegółowo przedł żądania ludowców w sprawie rolnej i innych uprayeh aspiracyach ludu polskiego. W końcu swej mowy cił się dr Bardel do niefortunnego samozwańczego kana, p. dra Nowaka, rejenta z Liszek, który uczuł się olony po mowie dra Bardla kandydaturę swoją cofnąć śmie. Kandydatura dra Nowaka miała służyć socyali- przybyłym na wiec, do szerzenia swoich partyjnych dów, a nawet do rozbicia wiecu, co im się jednak nie.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Kowalik, Parys, Ro-, Budziaszek i wielu innych. Interpelując p. kandydata e szczegóły, na które kandydat odpowiadał wyczerpuku zadowoleniu zgromadzonych, p. Gustaw Rogal- zwinął myśl, aby przyszły rząd warszawski przedłoalicyi wniosek o przydzielenie Polsce pewnych obszaolonialnych z kolonii niemieckich lub innych za ewentualnem odszkodowaniem, uzasadniając projekt ten, że Polska w czasie swojej 150-letniej niewoli zmuszoną była przypatrywać się biernie podziałowi kolonii między inne mocarstwa, a dziś ścieśniona od wschodu i zachodu nie ma żadnego sposobu dalszej terytoryalnej ekspanzyi, a przez to podniesienia swego rozwoju i dobrobytu. Taka zamorska ojczyzna byłaby dla Polski uchyleniem potrzeby i konieczności wędrówki naszego ludu na obcą rolę i robociznę. Zgromadzenie oklaskiwało pojedynczych mowców i uchwaliło jednogłośnie popierać kandydaturę dra Bardla, jako jedynie odpowiedniego obrońcy praw i interesów ludu. Pamiętajmy wszyscy w dniu 26 stycznia oddać nasze głosy do urny wyborczej na listę numer 5, na której widnieje nazwisko naszego kandydata, Dra Bardla.

Tłuczań Górna, w Wadowickiem. W niedzielę dnia 12 b. m. w sali gospodarza Pytla odbył się tłumny wiec Piastowców. Referował prof. Michałkiewicz. Wyjaśnił program stronnictwa ludowego, wzywając włościan, aby nie dali się bałamucić płatnym agitatorom, którzy się w duszy śmiać będą z łatwowierności chłopa. Obecni byli na wiecu ks. Szewczyk i ks. Sadowski, ponadto młodzi bracia Wadowscy, jeden podający się za Stapińszczyka, drugi za socyalistę. Jeden z nich opowiadał o swoich cierpieniach w czasie wojny, krzywdach, które go w gminie jeszcze jako chłopca spotkały. Te krzywdy rzuciły go, jak powiada, do polityki i że ktoś mu tam krzywdę zrobił kiedyś — mści się na Bogu ducha winnych włościanach, wzywając ich, aby tak, jak i on, całą nienawiść zwrócili do panów, których uporczywie dopatruje się często i w synach chłopskich wykształconych. Ta nienawiść oczywiście udziela się młodym, nic nie mającym do stracenia, ale poważni gospodarze wiedzą, że co innego pomstowanie na wszystkich i wszystko, a co innego robota. Przegadali panowie Polskę, przegadać także będą mogli tacy, jak owi młodzieńcy. Niech więc — bez obrazy ich — zastanowią się i nie robią głupstw, które na nich samych mścić się mogą. Ostatecznie poruszano zastałą w Tłuczani wodą i wiedzą ludzie, że agitatorzy socyalistyczno-stapińszczykowscy głoszą tylko to, co im odpowiada, a są także i tacy, którzy odchylają tajemną przez nich prawdę. Wszyscy poważniejsi i z troską w przyszłość patrzący, chcący Polski nie anarchistycznej i przewrotowej ale ludowej, prawdziwie stoją silnie przy „Piaście".

Świadek.

Kłapówka, w Kolbuszowskiem. Dnia 26 grudnia wybrano u nas miejscową Radę gminną P. S. L. Przewodniczącym wybrano Marcina Dulskiego, zast. Józefa Michałka, skarbnikiem Franciszka Pytlaka, sekr. Piotra Dragona. *Piastowiec.*

Werynia, w Kolbuszowskiem. 26 grudnia odbył się u nas wielki wiec ludowy. Przewodniczył wójt, Jan Hytych, sekretarzował Michał Mytych. Referat o zadaniach P. S. L. wygłosił p. Józef Dec z Kolbuszowej. Wybrano miejscowy Zarząd P. S. L., składający się z 24 członków. Przewodniczącym został Adam Gorzelany, zast. przew. Szczepan Koń, skarbnikiem Bronisław Maczek, sekr. Michał Hytych. Dnia 27 grudnia zebrano na fundusz P. S. L. 350 koron. *M. Mytych.*

Zarębki, w Kolbuszowskiem. W dniu 29 grudnia odbyło się tutaj zgromadzenie ludowców, na które przybył p. Józef Dec z Kolbuszowej. Wygłosił on dłuższe przemówienie. Wybrano gminną Radę ludową, do której weszli Franciszek Rzeszót jako przew., Franciszek Kudej jako zast. przew., Rząsa Stan. jako skarbnik i Michał Wilk jako sekretarz. *Ludowiec.*

Jasło. Dnia 1 stycznia odbyło się w biurze powiat Spółki producentów bydła zgromadzenie Ludowców celem wyboru kandydatów na posłów do sejmu. Zgromadzenie zagaił p. Piotr Soboń, poczem wybrano przewodniczącym p. St. Orzechowicza z Tarnowca, sekret. p. J. Golenia. Pierwszy zabrał głos p. J. Madejczyk z Wróblowej, po nim przemawiali pp.: Wojciech Solarz z Ołpin, Biernacki, Kobak, Soboń, Goleń, Tomasik, Walaszek. Jako kandydatów na posłów wybrano pp. Madejczyka i Solarza, poczem o sprawie organizacyi mówił p. Walaszek. Wybrano 24 członków do powiatowej Rady ludowej. Prezesem został Soboń, wicepr. Biernacki, sekret. Walaszek.

J. Goleń.

Zassów, w Pilzneńskiem. W dniu 29 grudnia 1918 odbył się na rynku zassowskim wielki wiec ludowy, w którym wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Przewodniczył wójt z Róży, Durołek, sekretarzował Derlęga. Pierwszy zabrał głos p. Adam Krężel, który omówił program P. S. L., ważność wyboru do Sejmu konstytucyjnego, przedstawił działalność socyalistycznego rządu warszawskiego. Po nim przemawiał kier. szkoły z Róży, p. Bąk, interpelując p. Krężla w sprawie wystąpienia Stapińskiego z P. S. L. i sojuszu z klerykałami. P. Krężel wyjaśnił, że P. S. L. żadnych kompromisów nie zawarło, ani zawierać nie myśli, gdyż P. S. L. jest na tyle silne, by sami szli do wyborów, co do Stapińskiego zaś, wyjaśnił, że Stapiński idzie zawsze tam, gdzie mu za to sowicie wynagradzają. Ludność rozeszła się do domów oburzona do żywego na Stapińskiego, który rozbija jedność ludową. *J. Derlęga.*

Cmolas, w Kolbuszowskiem. Kiedy w roku 1914, w czasie najazdu Moskali, przeżywaliśmy ciężkie chwile, narażeni na gwałty i prześladowania od najozdców, to opuścili nas wszyscy dzisiejsi opiekunowie. Opiekunów tych widzimy dzisiaj przed wyborami pełno. Każdy chłopu pochlebia, byle pozyskać go na swoją stronę. Bracia rolnicy! Miejcie się na baczności i nie dajcie się brać na lep rozmaitych obiecanek, ale wybierajcie na posłów ludzi, którzy najlepiej rozumieją wasze potrzeby. Zastanówmy się jednak nad tem, jakich nam ludzi na posłów trzeba wybierać. Przedewszystkiem takich, którzy swoje obowiązki należycie wypełniają. Dobrym posłem będzie ten chłop, który z sąsiadami żyje w zgodzie, dzieci starannie wychowuje, gospodarstwo dobrze prowadzi, jest przez wszystkich lubiany, umie dużo i ma szeroki pogląd na świat i ludzi. Gospodarz niedbały, lubiący zaglądać do kieliszka, zadłużony, nie oczytany i głupi nigdy dobrym posłem nie będzie. Nie wierzmy rozmaitym warchołom socyalistycznym, bo oni o własnej skórze myślą, a nie o tem, by chłopów bronić. Chcą z nas zrobić najemników rządowych. Jedynem stronnictwem, które naprawdę nasz interes ma na oku, które zawsze broniło i bronić będzie naszych praw, to Stronnictwo Ludowe z Witosem na czele. Przy nadchodzących wyborach tylko na jego kandydatów głosować powinniśmy.

Rolnik z Cmolasu.

Krościenko Niżne, w Krośnieńskiem. W podmiejskiej gminie naszej odbywają się obecnie często zgromadzenia, jedne zwoływane przez zwolenników Piastowców, drugie przez zwolenników Stapińskiego. Większość mieszkańców szła dotąd ze Stapińskim, obecnie jednak przekonaliśmy się, że działa on na szkodę ludu, łącząc się bez żadnego porozumienia i wytłumaczenia przyczyn z socyalistami, podczas gdy przed kilku laty dopiero głosił, że socyalista z ludowcem nigdy się nie pogodzą i przysięgał, że nigdy stronnictwa ludowego nie zdradzi. A tu tylko jednego koziołka brakuje, a i samym żydom otwarcie już służyć będzie. Ucieszyliśmy się wiadomością o połączeniu się Stapińskiego z Piastowcami, chociaż w czasie wojny nic on dla nas nie zrobił, podczas gdy posłowie ludowi z pod znaku „Piasta" zasłużyli na naszą wdzięczność za starania około podwyższenia zasiłków wojskowych, uzyskania zasiłków amerykańskich, polepszenia doli uchodźców i t. p., teraz jednak, gdy Stapiński znów zdradził, radzi jesteśmy, że go w P. S. L. niema. *Ludowiec.*

Bukowsko, w Sanockiem. W miasteczku naszem odbyło się 2 stycznia zgromadzenie przedwyborcze, na które przybyli delegaci ze wszystkich gmin okolicznych. Zgromadzenie zagaił Michał Buba, adjunkt pocztowy. W przemówieniu swem podniósł ważność obecnych wyborów do Sejmu polskiego i przedstawił program P. S. L. Po nim przemawiali pp.: Zabiega, gospodarz z Bukowska, Krzyżanowski, organista, Kazimierz Rodkiewicz, właściciel Bukowska i kilku innych. Na kandydatów z powiatu jasielskiego i sanockiego wybrano ks. Panasia i Bartłomieja Fidlera z Beska. poczem uchwalono odpowiednie rezolucye.

Piastowiec.

Niechobrz, w Rzeszowskiem. W Nowy Rok odbyło się u nas zgromadzenie, na którem p. Antoni Szmigiel wygłosił referat o programie P. S. L. o jego działalności dotychczasowej i zadaniach, jakie je czekają w Sejmie polskim. Po nim przemawiał p. J. Wilk z Babicy. Zebrani uchwalili votum zaufania byłym posłom ludowym i postanowili głosować jak jeden mąż za posłami, których postawi Polskie Stronnictwo Ludowe z pod znaku „Piasta", uznając, że tylko ono może skutecznie bronić interesów chłopskich przeciw zakusom żydowskim i socyalistycznym.

Antoni Buda, Tomasz Kurc.

Dankowice, w Bialskiem. Wieczorem d. 13 stycznia odbyło się w Dankowicach zgromadzenie publiczne w wielkiej sali p. Pałosza. Przewodniczył p. Józef Foltyn, sekretarzował p. Maciejczyk. O zadaniach przyszłego Sejmu w Warszawie w sprawach ludowych referował kandydat P. S. L., p. Franciszek Maślanka. W dyskusyi zabrał głos p. Pająk i inni. W końcu załatwiono kilka spraw gminnych. Uchwalono głosować ławą na listę Nr 6.

Swiadek.

Polanka Wielka, w Oświęcimskiem. We wtorek, 14-go stycznia odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w Polance Wielkiej pod przewodnictwem p. Jana Lipowskiego. Obowiązki sekretarza spełniał p. Wład. Boruch. Referat polityczny wygłosił kandydat P. S. L., p. Franciszek Maślanka. W dyskusyi przemawiali: p. Boruch, p. Malec i inni. Uchwalono rezolucye P. S. L.

Czchów, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się w Czchowie na rynku po sumie, gdyż sala gminna nie mogła pomieścić obecnych. Przewodniczył p. Wałęga, sekretarzował p. Kędziela. O programie P. S. L. mówił inż. Bryl. Przemawiali pp.: Wałęga, Kędziela, Banaś i inni. Uchwalono jednogłośnie głosować za listą ludowców Nr 9.

Paleśnica, w Brzeskiem. Zgromadzenie wyborców i wyborczyń z Paleśnicy i okolicy odbyło się 14 stycznia. O sytuacyi politycznej mówił inż. Bryl Przemawiał szereg mowców, między innymi: ks. dr Pyzikiewicz, p. Gruszka, p. Gruszkówna. Uchwalono głosować za listą ludowców Nr 9.

Iwkowa, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze w Iwkowej odbyło się 13 b. m. Obecnych było około 400 ludzi Przewodniczył p. Turkowski. sekretarzował p. Kuklo-

wicz. Referat polityczny wygłosił inż. Bryl. Przemawiali pp.: Salabura Kazimierz, Kuklewicz, Jan Szot, Jan Pajor, Józef Serafin, Teresa Szczepańska, ks. Woźniczka i inni. Uchwalili jednogłośnie głosować za listą P. S. L. Nr 9 i votum zaufania dla kandydata inż. Bryla.

Gnojnik, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się dnia 12 stycznia. Przewodniczył naczelnik gminy, p. Marcin Zając. O zadaniach Sejmu w Warszawie mówił inż. Bryl. Jednogłośnie uchwalono głosować za listą ludowców Nr 9.

Tymowa, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się dnia 12 stycznia. Przewodniczył ks. Borowiecki, zastępcą był p. Józef Fachota, wójt, sekretarzował p. Goryl. O programie P. S. L. mówił inż. Bryl. W dyskusyi zabierali głos: Antoni Szpik, Jan Gawron, Konstanty Goryl, Jan Kwaśny, Jan Pytel. Uchwalono jednogłośnie, przeciwko jednemu głosowi ks. Borowieckiego, głosować solidarnie za listą ludowców Nr 9.

Wojakowa, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się przy udziale wyborców z Wojakowej i okolicy. O pracy przyszłego Sejmu mówił inż. Bryl. Uchwalono głosować za listą ludowców Nr 9.

Jasień, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się 11 stycznia. Przewodniczył p. Jan Kądziołka. O sytuacyi politycznej i wyborczej mówił inż. Bryl. Przemawiało szereg mówców, między innymi: Stanisław Kania, Antoni Łanocha, Fr. Lechowicz, Szczupek. Uchwalono jednogłośnie głosować za listą ludowców i wybrano komitet wyborczy z p. Kądziołką na czele, jako przewodniczącym.

Jadowniki, w Brzeskiem. Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się 11 stycznia. O sytuacyi politycznej mówił inż. Bryl. Szereg mówców podnosiło bolączki miejscowe, między innemi, domagano się wypuszczenia na wolność niewinnie zaaresztowanych, posądzonych o rozruchy antyżydowskie w Brzesku. Uchwalono jednogłośnie głosować za listą ludowców Nr 9.

Odpowiedzi Redakcyi.

Fr. Kordas, Bystrzyca: Reformą agrarną będzie się musiał zająć polski Sejm konstytucyjny. Reforma nie zostanie jednak przeprowadzona szybko. Po jakiej cenie będzie sprzedawana wówczas ziemia, dzisiaj niepodobna przewidzieć. Przypuszczać jednak należy, że znacznie taniej, niż ją sprzedają teraz. Grunt we wschodniej Galicyi mógłby pan sprzedać. Wedle wszelkich danych Galicya wschodnia będzie należała do Polski. Pan jest poddanym polskim i gdy nastąpi asenterunek pańskiego rocznika, będzie się pan musiał zgłosić do wojska polskiego. Do Stanisławowa mógłby się pan dostać przez Węgry, ale jako Polak, byłby pan narażony na prześladowania ze strony hajdamaków. Gdyby pan mógł kupić ziemię teraz po cenie niezbyt wygórowanej, to radzilibyśmy uczynić to. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ziemia później będzie tańsza. Gazetę panu wysyłamy. Za słowa uznania dzięki. — **J. Kubeński, Wola wer.:** Gazetę wysyłamy. Niech się pan zgłosi do Dowództwa polskiego w Krakowie.

J. Basiorka, Witów: Pieniądze otrzymaliśmy 13 go grudnia. Dziękujemy. Adres ks. Ratti: Warszawa, pałac arcybiskupi. O tem, że ks. [illegible] w niektórych miejscowościach agitują wszelkiemi siłami przeciw „Piastowi", wiemy dobrze, ale agitacyi tej się nie lękamy. Korespondencyi o ks. Stajku nie otrzymaliśmy. — **I. Rzepa, Hojstrup, Dania:** Kalendarz panu wysłaliśmy. Sprawą reformy agrarnej zajmie się sejm konstytucyjny. Bezrolni napewno otrzymają ziemię; na razie niewiadomo tylko, ile tej ziemi dostaną. — **L. Gruszkowa, Czchów.** W dzisiejszym „Piaście" podajemy dokładnie, pod jakimi numerami zgłoszono listy kandydatów naszego stronnictwa, tak, że zwolennicy nasi wiedzą, jak mają głosować. Kalendarze wysyłamy. — **T. Kopeć, Wygiełdów, ziemia kaliska:** Niech się pan zwróci w swojej sprawie do p. Lasockiego, naczelnika Wydziału administracyjnego w P. K. L. Kraków, Rynek główny, Krzysztofory, a może on znajdzie dla pana jakąś radę. Jedna marka polska kosztuje obecnie 1 K 84 hal. — **S. Szwietlicki, Sandomierz:** Numery „Piasta" pod podanymi adresami wysłaliśmy. — **M. Waśniowski, Bielsko.** Polecić możemy: Aptekę Wiśniewskiego, Kraków, ul. Floryańska 15, Aptekę „pod baranikiem", Kraków, Mały Rynek, Aptekę „pod słońcem", Kraków, Rynek główny 43, Apteka „pod złotym lwem", ul. Długa 4. — **Fr. Dryka, Cygany:** Za życzenia serdeczne dzięki. — **Obywatel nowotarski:** Fabryka sztucznych nawozów znajduje się w Borku Fałęckim pod Krakowem. Druga fabryka znajduje się w Kałuszu, który obecnie jest pod inwazyą ukraińską. — **Czytelnik z Lipowicy:** Biuro przemysłu drzewnego znajduje się jeszcze we Lwowie. Jeśli panu chodzi o załatwienie jakiejś sprawy, związanej z tem biurem, to może się pan zwrócić do Wydziału rolniczego P. K. L., Kraków, ul. Czysta 16. — **M. Pelczar, Korczyna:** Syn, który był na włoskim froncie, znajduje się napewno w niewoli. Otrzyma pani od niego zapewne kartkę. Jeńcy ze Sybiru wrócą wtenczas, gdy z Rosyi zostaną wyrzuceni bolszewicy. — **Stolarz w Zembrzycach:** Niech się pan zwróci do Muzeum techniczno-przemysłowego, Kraków, ul. Smoleńska 1. — **P. Koza, Gdów:** Sprawa wypłaty żołdu nie została dotąd ostatecznie załatwiona. — Gdy pan wróci z urlopu, niech się pan zgłosi do raportu, a tam panu powiedzą, czy pan dostanie żołd, czy nie. — **K. Przybycień, Kobylanka:** „Kupiec polski" obecnie nie wychodzi. O rzezi w Kossowie nic nam niewiadomo. Do Kossowa możnaby jechać przez Węgry. Zasiłki amerykańskie są wypłacane teraz tym, którzy nie mają z czego żyć. Wedle wszelkich danych nauka języka greckiego będzie w szkołach średnich zniesiona. — **Fr. Chmielowiec, Majdan kolbusz.:** Niech sąsiad pana zwróci się do tej instytucyi, w której mu obligacyę wystawiono. — **J. Owoc, Orzechówka:** Prosimy o podanie nam, przy którym pułku brat służył, a zapytamy o niego w biurze Czerwonego Krzyża. Gdyby stamtąd wiadomość pewna nie nadeszła, trzeba będzie ogłosić w dziennikach, że pan brata poszukuje. Komisya nie ma prawa żądać zwrotu zasiłku. Niech się pan w tej sprawie zwróci do komisarza likwidacyjnego w Brzozowie. Jeżeli pan nie ma z czego żyć, to może pan nadal za brata zasiłek pobierać. Z Ameryki jeszcze nie dochodzą listy normalną drogą. Dziś trudno przewidzieć, czy z wiosną będą mogli wrócić Polacy z Ameryki. Przesyłek za pobraniem obecnie wysyłać nie można. — **St. Chuchro, Mokrzyska:** Paczki przesyłać do Galicyi można, ale poczta nie przyjmuje za dojście ich w całości żadnej odpowiedzialności. — **W. G., Biecz:** Wypłata subwencyi została wstrzymana z powodu braku pieniędzy. Subwencye już przyznane zacznie się jednak wypłacać. Proszę się zwrócić w sprawie subwencyi do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, Wydział administracyjny, Kraków, Rynek główny, Krzysztofory. W sprawie zasiłku ewakuacyjnego udzieli informacyi starostwo. — **Czytelnik z Ostrowów baran.:** Na podobne głupstwa szkoda w „Piaście" miejsca. — **Czytelnik ze Śląska:** Posłowie nasi zarówno jak posłowie ze Śląska z pewnością nie spuszczą z oka przedewszystkiem interesów najbiedniejszej ludności i przy przeprowadzaniu reformy agrarnej najpierw będą się starali zaspokoić najbiedniejszych. — **Chłopi z Bialskiego:** Pismo nasze jest i będzie pismem, przeznaczonem dla włościan i broniącem ich interesów przed zachłannością innych. Nie wierzcie oszczerstwom, rzucanym na „Piasta" przez socyalistów i Stapińskiego, a patrzcie raczej na działalność posłów ludowych i naszego pisma w czasie wojny, to zrozumiecie, kto jest waszym prawdziwym przyjacielem i obrońcą. — **Wasz najżyczliwszy:** Artykuł zawiera wiele bardzo cennych uwag, na które się piszemy. P. S. L. stara się wcielać w czyn to, o co panu sprawę prowadził, a gdyby on odmówił, zabrać od niego istniejące dziś na wsi prądy i nie może ich nie brać w rachubę. — **J. P., Tryńcza:** Jeżeli panowie chcecie założyć bibliotekę dla swoich potrzeb, to nie potrzebujecie na to specyalnego pozwolenia. Jeżeli natomiast chodzi o założenie biblioteki publicznej, to trzeba wnieść podanie o pozwolenie na jej założenie do P. K. L., Wydział oświatowy, Kraków, Rynek główny, Krzysztofory. — **M. Siara, Osiek:** Proszę udać się do adwokata, który panu sprawę prowadzić, a gdyby on odmówił, zabrać od niego wszelkie dokumenta. Obecnie czas jest burzliwy, lecz po nastaniu normalnych stosunków powinien pan dostać posadę przy kolei. — **P. Furmanek:** Niech się pan zwróci do Dowództwa polskiego w Krakowie, poprosi o zbadanie i uznanie za inwalidę, a będzie pan mógł pobierać pensyę inwalidzką. O trafikę można się starać wtedy, gdy na nią zostanie rozpisany konkurs przez okręgową Dyrekcyę [illegible]ową. — **H. H., Kolbuszowa:** Spe-

galnych przepisów w tym kierunku nie ma. Zasiłek wypłaca się rodzinom tych żołnierzy, którzy służą w armii polskiej, oraz rodzinom tych, którzy dotąd z wojny nie wrócili. W sprawie wieku, do jakiego ma być wypłacany zasiłek na dzieci, niema specyalnych przepisów. — **Z. Sarnicka:** Możecie być spokojne. Zasiłki będą nadal wypłacane, a i na później byt wasz i dzieci waszych zostanie zabezpieczony. — **Wojcieszek P., Berdechów:** Jeżeli pan nie zostanie uznany za inwalidę przez władze wojskowe, to pan nie może otrzymać pensyi inwalidzkiej. Trzeba się zwrócić do swojej dawnej komendy i poprosić o zbadanie i uznanie za inwalidę. — **M. Pryszcz, Milówka:** Wobec stosunków, panujących we Lwowie, sprawy pańskiej obecnie załatwić się nie da. Gdy Rusini zostaną odepchnięci, a ruch pocztowy ze Lwowem zostanie przywrócony na nowo, niech pan napisze do Banku i poprosi o załatwienie sprawy. O wyniku losowania może się pan dowiedzieć w każdym sklepie czy instytucyi bankowej. — **S. Ciążyńska z Brzeskiego:** Nie mogliśmy odpowiedzieć listownie, bo nie podała pani dokładnego adresu. Zasiłki amerykańskie są nadal wypłacane, jak o tem już donosiliśmy w „Piaście". Trzeba wnieść podanie do komisyi zasiłkowej, a zasiłek pani będzie nadal pobierać. — **Stały Czytelnik z Międzybrodzia:** Może się pan zwróci do dyrekcyi Banku ziemskiego w Łańcucie, a stamtąd otrzyma pan potrzebną informacyę. — **A. Knapik, Brzozowa:** Niech pan napisze pod adresem: Pensionsliquidatur des II. Korps in Wien, a pensyę powinien pan otrzymać. O trafikę może się pan starać, gdy na nią zostanie rozpisany konkurs. — **J. Grabiec, Lubomierz:** Postaraliśmy się już o to, by „Piast" był wyraźniej drukowany. Mamy nadzieję, że pan nie będzie już miał powodu do narzekania. Cennika na ubrania panu posłać nie możemy, bo go nie mamy. O ile nam wiadomo, żadna z firm cenników takich obecnie nie wysyła, gdyż ubrań jest niewiele i bardzo drogie. — **J. Cena, Kidałowice:** Proszę się zwrócić do Dowództwa polskiego w Przemyślu, poprosić o zbadanie i uznanie pana za inwalidę, bo tylko w takim wypadku będzie pan mógł pobierać pensyę inwalidzką. Obecnie o zasiłek na teściów nie można się upominać. — **Czytelnik, Kęty:** Może się pan zwróci do architekta p. Czunki w Oświęcimiu, a być może, iż on będzie panu mógł dać odpowiednie zajęcie. — **A. Maga, Czaniec:** Jeżeli pani nie ma z czego żyć, to zasiłek amerykański będzie pani nadal wypłacany. Trzeba wnieść podanie, potwierdzone przez urząd gminny i parafialny. — **M. Westfalewiczówna, Kraków:** Myśl przewodnia bardzo piękna, ale forma słaba. Dlatego nie zamieścimy. — **Inwalida z Frydrychowic:** Inwalidzi pobierają nadal swoje pensye, taksamo jak rodziny tych inwalidów, którzy są zupełnie do pracy niezdolni. Sprawę zabezpieczenia bytu polskim inwalidom załatwi polski Sejm konstytucyjny. Posłowie nasi sprawy tej nie spuszczą z oka. — **Czytelniczka wdowa:** Pani ma prawo do zasiłku; powinna go pani nadal pobierać. O pensyę wdowią nie warto się obecnie starać, gdyż tak czy tak stracono by ją pani z zasiłku. Jeżeli mąż był urzędnikiem stałym i miał odpowiednią ilość lat służby, to pani może się ubiegać o pensye po nim. — **Lipniczanin:** O to, by szlachta rządziła w wolnej Polsce, nie ma się pan co lękać. Czasy jej rządów minęły i już nie wrócą. Jakie zaś będą stosunki u nas, zależy wyłącznie od nas samych. Do konstytuanty powinniśmy więc wybrać takich ludzi, którzy będą mieli na celu dobro całej Ojczyzny i ludu, a nie swojej partyi. — **M. W., Borzęcin:** Za informacye dziękujemy. Zakomunikowaliśmy je p. Witosowi. — **T. Rogoziński, Wapniska:** Ks. Stojałowski wydawał „Wieńca i Pszczółkę". Pismo to obecnie znowu wychodzi. Pisma p. t. „Niedziela" i „Przodownica" nie wychodzą. Roczniki „Piasta" z 1914 i 1915 roku mamy. — **R. F., 100:** „Dyabeł" wychodzi w Krakowie, „Smigus" obecnie nie wychodzi. — **J. Półtorak, Pasierbiec:** Jeżeli byt pana jest zagrożony, to niech pan wniesie podanie o zasiłek amerykański do komisyi zasiłkowej. — **J. Golonka:** Mimo szczerych chęci nie możemy się domyśleć, o co panu w liście chodzi. Dlatego go nie zamieścimy. — **Ciekawy:** Wiersz jest dobry, ale zdaje nam się, że jest skądś wzięty. „Pomona" jest instytucyą prywatną. Po rozpadnięciu się Austryi cała własność państwowa austryacka przeszła na własność państwową polską. Dlatego też i aeroplany austryackie dostały się w ręce władz wojskowych polskich. Jeśli pan ma ochotę służyć w służbie lotniczej, trzeba się zgłosić do Generalnego dowództwa okręgu krakowskiego i załączyć markę na odpowiedź. Jeśli chodzi o drzewka, to poza „Pomoną" można się zwrócić do spółki „Piast", Wieliczka. — **Ignacy Hajduk, Siary:** Redaktor Piasta będzie w Siarach koło 25 lub 26 b. m. Proszę się zgłosić do niego, a da odpowiedź po zasięgnięciu już odpowiednich wiadomości we Floryance. — **L. Szymankiewicz, Bereczek:** Jeśli wójt ma na sumieniu ciężkie sprawki, to Rada ludowa powinna wnieść do komisarza P. K. L., czyli do starostwa podanie z prośbą o zarządzenie nowych wyborów i z przytoczeniem zarzutów, jakie się wójtowi stawia. Co do Kółka rolniczego, to należy zwołać wszystkich członków Kółka, wytłumaczyć im, o co chodzi, i przeprowadzić nowe wybory. — **Z. Zając, A. Hofman, Straconka:** Trzeba wnieść podanie do powiatowego komisarza P. K. L., p. Dobiji i poprosić o przyznanie jeszcze na jakiś czas zasiłku, gdyż mężowie nie mają roboty, a są chorzy. Proszę się powołać na redakcyę „Piasta". — **J. Majka, Zaborów:** Proszę się zwrócić listownie do komitetu dla zwalczania lichwy, na którego czele stoi mecenas dr Józef Skąpski, Kraków, ul. św. Jana 12, podać wszystkie ceny i poprosić o wkroczenie komitetu, a ten komitet spowoduje, że żydki musiały ustąpić. — **J. Lenar, Handzlówka:** Najlepiej będzie, jeśli ten zdolny zegarmistrz przyjedzie do Krakowa. My pójdziemy z nim do którego z zegarmistrzów i pogadamy na rozum, czy się da co zrobić, czy nie. W każdym razie będzie musiał zdać do pewnego stopnia egzamin z tego, co umie. Druk w „Piaście" jest coraz lepszy, a niezadługo będzie zupełnie dobry. Spółka dla zbytu bydła powinna być w Łańcucie. Kalendarz dostaniecie panowie w najbliższych dniach. — **Były realista, Jarosław:** Do egzaminu na trzeci kurs w szkole przemysłowej może pan być dopuszczony. Przed egzaminem dobrze będzie zwrócić się do nas, byśmy sprawę mogli korzystnie dla pana załatwić. — **Czytelnik, Tarnów:** Na razie z powodu braku papieru nie wychodzą w Krakowie pisma fachowe. Nie wychodzi więc i „Poradnik ogrodniczy". — **Stan. Kostka, Brzozów:** Szkoła leśnicza w Bolechowie obecnie nie funkcyonuje z powodu zamieszek we wschodniej Galicyi. — **Wyrobnik z Bibic:** Proszę nam podać dokładnie swoje imię i nazwisko i przytoczyć nazwisko owego dyrektora, oraz podać dokładne fakta, a zrobimy z tego odpowiedni użytek. — **J. Marszalec, Jastrzębiec:** Kalendarze „Piasta" z roku 1917 i 1918 są jeszcze do nabycia. Innych niema. „Rola" była pismem księżo-pańskiem i podczas wojny przestała wychodzić. — **B. Rabczański, Cassino, Włochy:** Zawiadomienie zamieszczamy w dzisiejszym numerze. — **J. Bieda, Bukowina:** O losie jeńców, znajdujących się w niewoli rosyjskiej lub włoskiej na razie nic pewnego dowiedzieć się nie można. — **St. Gancarczyk, Zawoja:** W sprawie lalek należy się zwrócić albo do Bazaru krajowego, Kraków, Rynek główny 32, albo do „Kliniki lalek", Kraków, ul. Wolska l. 2. — **O. Rosadzińska, Sporysz:** Należy się zwrócić do komisarza P. K. L. w Żywcu, przedstawić mu położenie i poprosić o dalszą wypłatę zasiłku. Tosamo dotyczy odszkodowania. — **W. Marzec, Rzeszów:** Niestety, nie jesteśmy w stanie wystarać się panu o posadę już choćby z tej przyczyny, że żadna redakcya nie podjęłaby się podobnego obowiązku. — **St. Zdun, Wola Przemyk.:** Zakład obrotu bydłem mieści się obecnie w Krakowie przy ul. Czystej 16. Na czele jego stoi dr Dalkiewicz. Co do koni, bydła itd., zarekwirowanych podczas mobilizacyi, a do dziś nie wypłaconych trzeba czekać na przeprowadzenie likwidacyi stosunków między Polską a Austryą. — **Czytelnik z Rzeszowa:** Jeśli żyd nie ma przynależności do gminy, to niema powodu pozwalać mu na pasienie bydła na pastwisku gminnem. — **M. K., Ubieszyn:** Niech mieszkańcy gminy wniosą do komisarza P. K. L., czyli do starostwa podanie z prośbą o zarządzenie nowych wyborów i z przytoczeniem zarzutów, jakie się wójtowi stawia, a komisarz zarządzi nowe wybory. — **Fr. Mięzin, Krościenko niżne:** Jeśli pan jest chory i nie ma zarobku, niech żona wniesie podanie do komisarza P. K. L. i poprosi o przyznanie jeszcze na jakiś czas zasiłku, bo nie ma z czego żyć. — **Pospolitacy z Dąbrowicy:** Korespondencya nie podpisana, a zawiera poważne zarzuty, więc nie możemy zamieścić. — **A. Ptasiński, Lipnik:** Żądany adres brzmi: Dyrekcya poczt, Kraków.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.
Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Raczkowski.